

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Na piątkowym posiedzeniu Komisji dla reformy wyborczej przedłożył rząd nowy projekt rozdziału okręgów wyborczych.

Jak wiadomo, na całe państwo przypada wedle nowego projektu 495 posłów, na Galicyę 102 posłów. W Galicyi jest 32 okręgów miejskich, wybierających po jednym posle i 35 okręgów wiejskich, wybierających po dwóch posłów w ten sposób, że pierwszy poseł musi otrzymać absolutną większość głosów, kandydat mniejszości zaś przynajmniej 25 proc. głosów.

Okręgi wyborcze miejskie są następujące:

Lwów, podzielony na sześć okręgów wyborczych,
Kraków podzielony na cztery okręgi wyborcze.

Po jednym posle wybiera pięć miast, mających
wyż 30.000 mieszkańców: Przemyśl, Stanisławów,
Tarnopol, Tarnów, Kołomyja.

Dalsze okręgi miejskie składają się z dwóch lub
więcej miast i miasteczek, mianowicie:

16) Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice;
17) Bochnia, Wieliczka, Podgórze;
18) Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ;
19) Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów;
20) Jarosław, Łańcut, Przeworsk;
21) Mielec, Kolbuszowa, Sokołów, Rozwadow,

Tarnobrzeg, Baranów, Nisko, Rudnik;
22) Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Stróżów, Fry-
sztak, Pilzno, Tuchów;

23) Sanok, Dobromil, Stary Sambor, Tęczyn, Kro-
sno, Korczyna;

24) Sambor z przyległymi wsiami (Kilkowice,
Czulkiew, Czyżki, Dąbówka, Głęboka, Kalinów, Ła-
nowice, Nadyby, Neudorf, Radłowie, Sasiadowice,
Strzałkowice, Uherce zapłatyńskie, Stupnica polska);

25) Drohobycz, Turka, Kałusz, Bolechów, Skole;
26) Stryj, Dolina;

27) Brzeżany, Złoczów, Rohatyn;

28) Gródek, Rudki, Żółkiew, Rawa ruska;

29) Brody, Olesko, Zamość, Łopatyn;

30) Buczacze, Śniatyn, Zaleszczyki, Tłumacz;

31) Sokal, Krystynopol, Tartaków, Radziechów,

Biały Kamień, Podkamień, Zborów, Jeziarna;

32) Żydaczów, Bóbrka, Bursztyn, Bolszowce, Cho-
dorów, Brzozdówce, Mikołajów.

Niektóre miasta większe w Galicyi wchodniej nie
tworzą osobnych okręgów miejskich ponieważ służyć
muszą dla wzniesienia mandatów polskich w okręgach
miejskich (np. Mościska, Zbaraż, Trembowla, Skalat,
Monasterzyska).

Okręgi wiejskie w Galicyi zachodniej są następu-
jące (każdy wybiera dwóch posłów).

Powiaty sądowe:

1) Jaworów, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki;

2) Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów;

3) Wadowice, Zator, Kalwaria, Myślenice, Ska-
wina;

4) Maków, Jordanów, Sucha, Miłówka, Żywiec;

5) Limanowa, Mszana dolna, Nowy Targ, Czarny
Dunajec, Krościenko;

6) Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce;

7) Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz;

8) Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów, Tuchów;

9) Pilzno, Brzostek, Dębica, Ropczyce;

10) Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno;

11) Nisko, Ulanów, Sokołów, Tarnobrzeg, Roz-
wadow;

12) Kolbuszowa, Rzeszów, Głogów;

13) Łańcut, Leżajsk, Przeworsk;

14) Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciekowice,
Muszyna;

15) Gorlice, Biecz, Jasło;

26) Krosno, Strzyżów, Frysztak, Żmigród.

Okręgi miejskie w Galicyi środkowej i wscho-
dniej, mające charakter polsko-ruski, są następujące (po-
wiaty sądowe):

1) Bircza, Dynów, Brzozów, Tyczyn (wybierze
prawdopodobnie obu Polaków);

2) Sanok, Rymanów, Bukowsko, Dukla, Lisko,
Dobromil, Stary Sącz (możliwy jeden Polak, jeden
Rusin);

3) Podhajce, Buczacze, Monasterzyska, Wiśniow-
czyk (możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

4) Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Pruchnik,
Mościska (możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

5) Lwów powiat sądowy, Szczerzec, Winniki,
Gródek, Janów (możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

6) Kamionka strumiłowa, Busk, Przemyślany,
Złoczów (możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

7) Jarosław, Radymno, Lubaczów, Cieszanów,
Sieniawa (możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

8) Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło (mo-
żliwy jeden Polak, jeden Rusin);

9) Trembowla, Mikulińce, Budzanów, Czortków,
(możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

10) Skalat, Podwoleczyska, Grzymałów, Husiatyn,
Kopyczyńce (możliwy jeden Polak, jeden Rusin);

W powyższych 10 okręgach możliwym jest wybór
11 Polaków i 9 Rusinów.

W następnych okręgach (powiaty sądowe prze-
ważnie bez miast) mają Rusini przeszło 75 procent lud-
ności, prawdopodobnie więc wybierani będą wyłącznie
posłami Rusini (po dwóch):

1) Sambor, Drohobycz, Łąka, Medenice, Sąd-
owa Wisznia, Rudki, Komarno;

2) Baligród, Ustrzyki dolne, Lutowska, Stary
Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Stryj, Skole;

3) Bolechów, Dolina, Roznatów, Kałusz, Nadwór-
na, Bohorodczany, Sołotwina, Żurawno;

4) Delatyn, Peczenizyn, Kołomyja, Żabie, Kuty,
Kosów, Zabłotów, Gwoździec;

5) Rohatyn, Bolszowce, Bursztyn, Żydaczów,
Chodorów, Mikołajów, Brzeżany, Gliniany, Bóbrka;

6) Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki, Horodenka,
Tłuste, Śniatyn;

7) Ottynia, Obertyn, Tłumacz, Potok Złoty, Sta-
nisławów, Halicz, Tyśmienica, Wojniłów;

8) Rawa Ruska, Uhnów, Niemirów, Jaworów,
Krakowiec, Żółkiew, Kulików, Belz;

9) Sokal, Radziechów, Olesko, Zborów, Zamość,
Brody, Łopatyn, Mielnik.

W poprzednich dziesięciu okręgach mają Rusini
zapewniających przynajmniej 9, w ostatnich dziewięciu
okręgach 18 posłów, razem więc mają przynajmniej 27
mandatów, Polacy zaś mogą zdobyć 75 mandatów
w Galicyi.

Koło polskie dotychczas nie powzięło uchwały,
czy zgadza się na system proporcjonalny, a raczej sy-
stem ochrony mniejszości narodowych na zasadach
projektu rządowego, czy przyjmuje 102 mandatów dla
Galicyi, a 75 mandatów dla Polaków i czy powyższy
rozdział okręgów wyborczych odpowiada interesom na-
rodowym i krajowym.

Polacy, Niemcy i Czesi.

Wiedeń, 10 czerwca.

(A) Niemcy na pierwszym posiedzeniu delegacji
austriackiej zwyciężyli przy wyborze wiceprezydenta.
Został nim narodowiec niemiecki, dr. Sylwester z Sal-
burga. Zwyciężyli jednym głosem ponad absolutną wię-
kszość. Kandydat prawicy pan Dawid Abrahamowicz
otrzymał 25 głosów, czyli pozostał w mniejszości.

Wnet atoli po odniesieniu tego zwycięstwa polity-
cy niemieccy spostrzegli, że popełnili błąd. Może powie-
dzą im o tem zadowolone twarze młodoczechów, tak
zadowolone, iż nawet mniej bystry obserwator zdołałby
wywnioskować, jak dalece jest młodoczechom na rękę,
wszystko co wykupuje przepaść między Niemcami i Po-
lakami w Austrii. Dlatego zaraz Niemcy zwrócili się do
delegatów polskich z propozycją, że wybiorą Polaka
prezesem komisji budżetowej, choć w roku bieżącym
kolej przy obsadzaniu tego stanowiska przypadała na
Niemca. Kandydat na prezesa komisji budżetowej, dr.
Józef Maryan Baernreither, były minister handlu, nie tylko
zrzekł się owej kandydatury, lecz sam najsilniej agit-
wał za wyborem Polaka. W samej rzeczy wybrano dra
Michała Bobrzyńskiego.

Polakowi przypadło tedy jedno z najbardziej za-
szczytnych stanowisk w delegacji austriackiej, stano-
wisko w gruncie rzeczy bardziej wpływowe, niż wicepre-
zydentura całej delegacji od czasu, gdy ministrowie
spraw zagranicznych punkt ciężkości obrad przenieśli do
komisji budżetowej i tylko wobec niej składają spra-
wozdania o polityce zagranicznej i o położeniu między-
narodowym.

Niemcy austriaccy dowiedli wczorajszym postą-
pieniem, iż zaczynają sobie zdawać sprawę, po której
stronie lży poselskiej i w którym stronnictwie mają
szukać sprzymierzeńca, jeżeli chcą utworzyć większość
parlamentarną i oparty na tej większości rząd. Z na-
szej, polskiej strony nie napotykają przeszkód, jeżeli bę-
dzie chodziło o zawarcie rozsądnego kompromisu. Na-
sza opinia polityczna potrafi rozróżnić, co jest centra-

lizmem biurokracji wiedeńskiej, centralizmem, nasią-
kniętym tendencjami, które są wrogiem w gruncie rze-
czy każdej indywidualności narodowej, czy ona jest pol-
ską, niemiecką lub inną, a co jest uprawnioną obroną
lub uprawnionym popieraniem interesów narodowych nie-
mieckich w granicach stałych osiadłości niemieckich.

Centralizm biurokratyczny, przybierający pod wpły-
wem warunków historycznych w Austrii szatę germani-
zacyjną raczej, niż niemiecką, — ten centralizm był
i pozostanie naszym wrogiem i my go także nieubłaga-
nie będziemy zwalczali. Między centralizmem biurokra-
cji wiedeńskiej atoli i narodem niemieckim w Austrii
zachodzą poważne różnice. Interesy narodu niemieckie-
go oraz interesy centralizmu biurokratycznego w Wie-
dniu nie są identyczne. Przeciwnie, często są wręcz
sprzeczne. Arneht w ułamkowym życiorysie Schmerlinga,
gdy opowiada o tegoż działalności jako członka
wydziału stanów dolno-austriackich, skarży się na ego-
izm i krótkowidztwo biurokracji centralnej, wrogię
wszelkim pracom autonomicznym, niemal w taki sam
sposób, jak to czyni Bronisław Łosiński w swej mono-
grafii, poświęconej stanom galicyjskim. Interesy narodu
niemieckiego w granicach jego stałych osiadłości na te-
rytorium Austrii ani grożą, ani szkodzą interesom na-
rodu polskiego w zaborze austriackim. Tworzy-
my dwa odrębne terytoria; pas sporny jest tak wą-
ski i krótki, że nie może tworzyć przedmiotu walk za-
rzątkowych oraz długotrwałych.

Co innego Czesi! Mamy tylko wyrazy uznania
i podziwu dla żywiołowej energii, z jaką naród czeski
się rozwija i postępuje naprzód. Ale właśnie ta energia
żywiłowa i owe postępy tworzą ostrzeżenie poważne,
że Czesi nie zatrzymują się w granicach swych stałych
osiadłości. Jest im za ciasno. Już dawniej fale wychodź-
ców czeskich wylewały się za te granice. Ginęęły prze-
ciw dla własnego narodu skutkiem słabej świa-
domości narodowej. Dzisiaj ta świadomość jest tak sil-
na, że Czech nie tylko pozostaje Czechem wśród ob-
cych, lecz pracuje celowo nad Czechizacją stron, gdzie
się osiedla. Widzimy to na południowym zachodzie, wi-
dzimy na wschodzie, gdzie Czesi dzisiaj wyciągają rękę
po Cieszyńskie, za lat pięćdziesiąt sięgną po zachodnie
powiaty Galicyi.

Taktyka młodoczechów wyleczyła nas z wszelkich
złudzeń. Bezwzględność jest pierwszym ową taktyki
znamieniem. Widzieliśmy, jak dr. Kramarz celowo pra-
cował nad podpitowaniem naszego stanowiska polity-
cznego już nie tylko w Austrii, lecz nawet w naszych
własnych województwach ruskich, byle tylko zdobyć
hegemonią dla rodaków. Widzieliśmy, jak prasa młodo-
czeska rzucała na delegację polską w Wiedniu i na
Polaków najohydniejsze oszczerstwa, gdy się ten plan
dr. Kramarza nie powiódł. Widzimy, że teraz młodo-
czesi w myśl testamentu politycznego dr. Kaizla dążą
do zawarcia sojuszu z Niemcami, byle sobie zapewnić
współpanowanie w Austrii.

Nie dajmy się uprzedzić! Epizod sobotni poucza
nas, że po stronie niemieckiej istnieje skłonność do po-
rozumienia się z nami. Bo Niemcy pragnęliby skończyć
z rolą izolowanej mniejszości. Szukają tedy sojuszników.
Rozum polityczny mówi im słusznie, że byłoby lepiej
dla nich porozumieć się z Polakami. Ta ewentualność
byłaby i dla nas odpowiedniejszą.

Nie zaniebujmy tedy sposobności porozumienia
się z Niemcami. Nie będzie to akt nieprzyjaźni, wymie-
rzony przeciwko Czechom, lecz tylko krok, podyktowa-
ny dbałością ostrożną o jutro.

(Depesze poranne).

MOWA TRONOWA.

Wiedeń. (TBK.) Dziś o godz. 12 w południe ce-
sarz przyjął w Burgu delegację węgierską, o godzinie 1
delegację austriacką. Na przemówienia prezydentów od-
powiedział cesarz następującą mową tronową:

„Zapewnienie uległości, które Pan do Mnie wy-
stosował, napelnia Mnie szczerem zadowoleniem i wy-
rażam Panu za to serdeczne podziękowanie.

„Stosunek nasz do wszystkich mocarstw zagrani-
cznych w przeciągu dłuższego czasu, jaki upłynął od
ostatniej sesji delegacji, zatrzymał swój charakter na-
wskróś przyjaźielski. Głębokim oburzeniem napelniał
Mnie nikczemny zamach na Ich Król. Mość króla i kró-
lowę hiszpańską i dziękuję łaskawie Opatrzności, że od-
wróciła poważniejsze niebezpieczeństwo od dostajnej pa-
ry młodej. Zawarty przed przeszło ćwierć wiekiem so-
jusz z państwem niemieckim, dzięki swemu piętnu o-
bronności i zachowawczości, okazuje się, jak dawniej,

jako cenna rękojmia pokoju, której utrzymanie i pielęgnowanie cieszy się naszą szczególną pieczołowitością. W odwiedzinach, które mi Jego Ces. Mość cesarz Wilhelm przed paru dniami złożył, wystąpił pozwownie na jaw nasz stosunek ściśle przyjacielski. Tak samo ufnosząc nacechowany jest stosunek do naszego drugiego sojusznika, do królestwa włoskiego, z którym w sprawach wspólnie nas dotyczących znajdujemy się w pocieszającej zgodzie.

„Porozumienie ze ściśle zaprzyjaźnionem z nami państwem rosyjskiem, mające na celu przywrócenie uporządkowanych stosunków na półwyspie Bałkańskim, istnieje i nadal w pełnej sile i przynosi dobre owoce. Wprawdzie położenie w owych okolicach wykazuje jeszcze liczne braki, jednakowoż niezaprzeczenie się ono poprawiło i przedewszystkiem udało się zapobiedz poważniejszym komplikacyom. Ciężka walka na Dalekim Wschodzie ku szczerej naszej radości dzięki bezinteresownemu pośrednictwu pana prezydenta Stanów Zjednoczonych zakończyła się pokojem dla obu stron honorowym. Kwestya ekonomicznego otwarcia Marokka i udziału, jaki mocarstwa europejskie w tem brać mają, zagroziła w ubiegłym roku doprowadzeniem do poważnych komplikacyj; na szczęście udało się na konferencyi, zwołanej do Algesiras celem wyrównania różnic, znaleźć ogólnie zadowalające rozwiązanie, do czego w nie-małej części przyczyniła się nasza działalność pośrednicząca.

„Tak jak dotychczas, tak i nadal utrzymanie pokoju dla Europy, a przedewszystkiem dla monarchii będzie przewodnią myślą naszej polityki zagranicznej.

„Mój zarząd wojskowy trzyma się w sprawach bieżących potrzeb, celem utrzymania bitności armii lądowej i marynarki wojennej, granic budżetów lat ostatnich. Dla niedającego się dłużej odwiec przyspieszenia sprawienia broni i materiałów wojennych, oraz dla rychłego wykonania budowy okrętów i ich uzbrojenia, postanowiono, odpowiednio do programu, żądanie dalszych sum częściowych.

„Ciągły postęp w prowincjach okupowanych także w roku ubiegłym nie doznał przerwy. Ważne reformy odbywają się tam na wszystkich polach administracyi lub też są przygotowywane. Wystąpiły tam też niektóre trudności rozwoju nowoczesnego, jako to ukończony właśnie strajk robotników, który się rozciągnął na liczne zakłady przemysłowe. Linia kolejowa, łącząca Sarajewo z granicą serbską i turecką na południowym-wschodzie, jest ukończona i d. 1. lipca oddana będzie do ruchu.

„Polecając wniesione przedłożenie patriotyczne, gorliwości i zawsze objawianej rozwadze Panów, witam Panów serdecznie“.

Wiedeń. (TBK.) W przemówieniu, które prezydent delegacyi austriackiej hr. Lobkowitz wystosował do cesarza, podniósł, że wprawdzie znajdujemy się wśród pokoju, a stan ten dopiero co wzmocniony został przez cesarza Wilhelma, jednakowoż koniecznym jest, aby jednolita armia wyposażoną została we wszelkie urządzenia nowoczesnych środków walki zaczepnej i odpornej. Troska o mocarstwo ze stanowiska monarchii jakoteż o siłę ekonomiczną naszej ludności będzie myślą przewodnią naszych obrad i uchwał.

Następnie mówca wyraził oburzenie z powodu zamachu w Madrycie i radość z powodu ocalenia pary królewskiej i arcyks. Franciszka Ferdynanda. Zakończył z zapewnieniem wierności i lojalności dla monarchii i wniósł okrzyk na cześć cesarza, trzykrotnie przez członków delegacyi powtórzony.

Po mowie tronowej odezwały się głośnie okrzyki na cześć cesarza, który następnie rozmawiał prawie ze wszystkimi delegatami.

DEMONSTRACJE ANTYWĘGIERSKIE.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o godzinie 3 popołudniu odbyło się zwołane w ratuszu przez chrześcijańsko-socyalne stronnictwo zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Sprawa węgierska“. W ratuszu i na placu przed ratuszem zebrało się około 10.000 osób. Przemawiali w ratuszu Lueger i Liechtenstein, a na zgromadzeniu, które równocześnie odbywało się pod gołem niebem przed ratuszem, między innymi posłowie: Axmann, Schneider, Steiner, Bielhovek i Weisskirchner.

Podczas zgromadzenia powieszono manekina, mającego jak się zdaje przedstawiać Węgra, na latarni gazowej, lecz z polecenia policyi niebawem usunięto go.

Po przyjęciu rezolucyi, zwróconej przeciw Węgrom, zgromadzenie zakończyło się o godz. 3:45. Wówczas pojawił się na balkonie ratusza burmistrz Lueger i wygłosił krótką przemowę, zakończoną okrzykiem na cześć Domu cesarskiego.

Gdy tłum miał się rozchodzić, padło wśród tłumu rzekomo ze strony jednego z posłów hasło, aby udać się na ulicę Bankową, gdzie jak wiadomo, znajduje się pałac węgierskiego ministerstwa. Rzeczywiście wielki tłum ruszył biegiem na ulicę tę i mimo wkroczenia policyi, powiodło się części demonstrantów dostać przed pałac węgierskiego ministerstwa, w którym właśnie odbywało się posiedzenie węgierskiej delegacyi. Tłum wznosił okrzyki nieprzyjazne dla Węgrów, wybito cztery szyby w pałacu. Wreszcie udało się policyi, która zamknęła ulicę, tłum rozprószyć.

Wiedeń. (TBK.) Podczas demonstracyi przed węgierskim ministerstwem, wleciał przez okno do sali posiedzeń otwarty nóż i przeleciał tuż koło głowy szefa węgierskiego biura prasowego, Abranyiego.

Wiedeń. (TBK.) Bezpośrednio po zajęciach przed węgierskim ministerstwem przybyli do pałacu minister spraw wewnętrznych Bienenrath, a zaraz po nim prezydent ministrów Beck i wyrazili prezesowi węgierskiego gabinetu Wekerlemu najżywsze ubolewanie z powodu zajęć, które zasługują na najsurowsze potępienie, a którym mimo wydanych zarządzeń nie zdołano zapobiedz. Ministrowie austriacy zapewnili, że władze przedsięwzięły środki, które uniemożliwią powtórzenie się podobnych zajęć.

Wiedeń. (TBK.) Uchwalona na zgromadzeniu w ratuszu rezolucya podnosi niesłychanie samowolny postępek rządu węgierskiego w sprawie taryfy cłowej; wobec takiego postąpienia żaden obywatel austriacki nie może myśleć o ustępstwach wobec Węgier. Ludność Wiednia żąda, aby parlament i rząd austriacki zastosowali wszystkie środki celem położenia tamy zuchwałym, narażającym interesy całej monarchii na niebezpieczeństwo machinacyom węgierskiej kliki rządzącej, stojącej pod komendą żydowską. Ludność m. Wiednia wzywa parlament i rząd austriacki, aby bez oglądania się na nikogo i niezłomnie strzegł austriackich interesów, wzywa zwłaszcza reprezentantów m. Wiednia, aby niezmordowanie prowadzili dalej walkę i nie ominieli żadnej sposobności celem zadokumentowania praw Austrii, a przedewszystkiem pilnowali ekonomicznych interesów naszej ojczyzny.

Wiedeń. (TBK.) „Korresp. Wilhelm“ donosi o następujących szczegółach zajęć wczorajszych na Bankgasse: Po zgromadzeniu przemówił z balkonu ratusza Lueger, wzywając do spokojnego rozejścia się. Gdy już tłum rozchodził się, nagle dał się słyszeć okrzyk: Naprzód! Na ulicę Bankową. Około 2.000 osób rzuciło się pędem w stronę tej ulicy. Policya wkroczyła, mimo to część demonstrantów dotarła przed gmach węgierskiego ministerstwa, wnosząc okrzyki: pfuj! Na balkon ministerstwa wyszło kilku panów, którzy — jak zeznają demonstranci — wykonywali szydercze gesty, mieli płuć na dół i rzucić stare trzewiki. Wskutek tego tłum miał się zatrzymać. Policya szybko demonstrantów rozprószyła i zamknęła dostęp. Przedtem jednak rzuciono kilka kamieni i wybito pięć czy sześć szyb na parterze. Całe zajście trwało kilka minut.

DELEGACYE.

Wiedeń. (TBK.) Zebrana wczoraj popołudniu o godz. pół do 4 na drugie plenarne posiedzenie węgierska delegacya przeprowadzała właśnie wybory do komisji, gdy przybyli przed ministerstwo uczestnicy zgromadzenia w ratuszu i urządzili demonstrację.

Prezydent zawiesił posiedzenie. Po ponownym podjęciu obrad zabrał głos del. Rakovszky i wyraził przekonanie, że te zajścia niewątpliwie rząd austriacki inspirował.

Del. Barabas również zauważył, że demonstracya nie wynika z inicjatywy ludności wiedeńskiej, lecz zainicjowano ją z wyższej strony.

Prezes gabinetu Wekerle oświadczył, że musi być obradom delegacyi zapewniona zupełna swoboda w każdym kierunku, że uważa za wykluczone, aby w podobnych zajęciach brał udział rząd austriacki i że jest przekonany, iż austriacki rząd i austriacy politycy z tem zajęciem nie mają nic wspólnego. Mogła to być demonstracya tylko jednego stronnictwa. Zdaniem mówcy nieusprawiedliwione byłoby przypuszczenie, aby to była demonstracya ludu austriackiego. Dlatego nie należy przypisywać temu zajściu szczególniejszego znaczenia.

Następnie przerwano ponownie posiedzenie celem ukonstytuowania się komisji. Po ponownym podjęciu rozpraw zawiadomił przewodniczący o ukonstytuowaniu się komisji i miano przystąpić do obrad nad wnioskiem del. Buzatha, aby podczas obrad delegacyi wywieszono na gmachu węgierskiego ministerstwa chorągwie węgierską i chorwacką. Przedtem prezes delegacyi zapytał del. Okolicsanyiego, czy trwa przy swoim wniosku, aby przerwać posiedzenie delegacyi, celem odbycia narady z powodu demonstracyi przed ministerstwem.

Okolicsanyi zgodził się, aby najpierw wzięto pod obrady wniosek Buzatha.

Del. Nagy zauważył, że po oświadczeniu Wekerlego odbywanie konferencyi jest zbyteczne, gdyż oświadczenie to było zupełnie zadowalające. Mowca żąda głosowania nad wnioskiem Buzatha. Kilku innych mówców wyraziło również zdanie, że rząd austriacki nie wchodzi w grę co do tej demonstracyi. Wreszcie przyjęto jednogłośnie wniosek Buzatha.

Del. Rakovszky oświadcza, że gotów jest cofnąć swój wniosek, domagający się od rządu odpowiednich zarządzeń celem ochrony powagi państwa węgierskiego, uczyni to jednak pod warunkiem, jeżeli prezes gabinetu Wekerle uzyska satysfakcję za insultacyę. Wreszcie żąda mowca wybrania komisji z czterech członków, któraby wspólnie z prezesem i wiceprezesem delegacyi, oraz rządem węgierskim ułożyła warunki zadostyszczenia.

Pos. Okolicsanyi cofa swój wniosek i uznaje oświadczenie Wekerlego za wystarczające.

Wekerle oświadcza, że sposób zadostyszczenia, żądany przez Rakovszkiego, jest niemożliwy do spełnienia. Rakovszky cofa swój wniosek.

Posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. (TBK.) Dziś o g. 11 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie węgierskiej komisji delega-

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, PIEPES-PORATYNSKI, plac Bernardyński, J. Wewiórski. En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron.

cyjnej dla spraw zagranicznych, na którym minister hr. Goluchowski wygłosił swoje „exposé“.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszego przyjęcia węgierskiej delegacyi przez cesarza, prezes jej hr. Teodor Zichy wygłosił przemowę; zapewnił cesarza o wierności i niezłomnem przywiązaniu delegacyi węgierskiej, która będzie popierała króla we wszystkich dążeniach do utrzymania pokoju, przedłożenia rządowe sumiennie i starannie zbada, załatwi wiernie i z ofiarnością w granicach możliwości wszystko, czego wymagają interesy obrony państwa, siła tronu i narodu. Zakończył wyrażeniem czci i hołdu.

Z powodu kongresu

„Polskiej“ P. S. D.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy zreżyserowanie „Kongresu“. Wszyscy „delegaci“ mieli z góry przeznaczone role, zespół był świetnie zgrany, nikt roli „nie położył“ z wyjątkiem tow. Malisza, który w sprawie rolnej, to co miał powiedzieć „na stronie“, powiedział do publiczności.

Po za tem pozbawiony treści głębszej „Kongres“ był jeszcze jedną, a zupełnie zbędną demonstracyą za reformą wyborczą, która ma dotąd jeszcze jakichś mistycznych wrogów. Kongres, chociaż przebieg obrad szczegółowo ogłaszano w „Naprzodzie“, niczego baczniej śledzącym rozwój socyalnej demokracji galicyjskiej nie powiedział. Trzeba sięgnąć do sprawozdań i do niektórych wniosków.

Kongres X. dał wszystkim szczerem przyjaciółom klasy robotniczej na pytania: czy socyalna-demokracya jest stronnictwem par excellence robotniczem, i czy ma przed sobą przyszłość w zaborze austriackim, odpowiedź przeczącą. Ze sprawozdania i z dyskusyi przebiega jasno, jak bezlitośnie i nieuczciwie wyzyskiwała partya ruch robotniczy dla swych celów. W każdym zdrowym ruchu robotniczym, ruch zawodowy jest jego treścią, agitacya polityczna, o ile komplikowała się ruchem zawodowym, wychodziła zawsze na szkodę klasy pracującej. Nasza socyalna-demokracya uważa jednak związki zawodowe za swą bezsprzeczną własność. Stwierdzono na „Kongresie“, że ruch zawodowy podporządkowuje się politycznemu ruchowi socyalistycznemu (Żulawski) — że „obowiązkem ruchu zawodowego jest popierać politykę S. D. w Austrii“ (Dr. Diamand). Wzrost organizacyi zawodowej przypisać należy ruchowi za reformą wyborczą (Żulawski). Partya przeto wyzyskiwała zupełnie świadomie potrzebę stowarzyszania się na zasadach zawodowych dla zmobilizowania bojowej armii robotniczej. Cóż jednak dali ci dobrodzieje tak ślepo im wierzącym masom robotniczym? Towarzystwa ogólnie kształcące i wogóle kulturalne zwinęto, ponieważ mogły „zamącić świadomość klasową“. W walce politycznej czytelnie robotnicze towarzyswa oświatowe, chóry i teatry amatorskie widocznie były zawadą. Zresztą robotnik o wyższem wykształceniu nie jest zbyt mile widzianym w obozie socyalistycznym, o ile nie zechce wierzyć bez rozstrząsania we wszystkie dogmaty kościoła socyalistycznego i proroków jego. Pozostają strajki, których większa część nie przyniosła żadnych albo bardzo minimalne korzyści, zaś strajki większe, jak murarzy przed rokiem lub w marcu drukarski, wywołane w celach politycznych, dla wywołania lub przygotowania nastroju „rewolucyjnego“, wyrządziły robotnikom dotkliwie szkody. Jak dba partya o interesy klasy robotniczej, dowodem choćby to, że komitet wykonawczy partyi z powodu agitacyi za reformą wyborczą, do której zaprzęgał wszystkie stowarzyszenia zawodowe, „nie mógł“ wykonać uchwały poprzedniego kongresu, nakazującej mu rozwinięcie żywej agitacyi za ubezpieczeniem na starość. Teraz przeszkodziła w wykonaniu uchwały agitacya za reformą wyborczą, później przyjdzie agitacya wyborcza, a tymczasem ruch robotniczy będzie czekał chyba na zaprowadzenie kolektywnizmu.

Partya rozporządza dziś przez związki zawodowe mniej więcej jedenastoma tysiącami robotników na 385 tysięcy robotników zajętych w 180.000 zakładach przemysłowych i handlowych. Olbrzymia większość robotniczych mas pozostaje po za sferami wpływów socyalistycznych. Partya jednakże umie tak inscenizować swe wystąpienia, że robią rzeczywiście — zwłaszcza na nieobecnych — wrażenie ogromnej potęgi. Tymczasem nawet między owymi 11.000 zorganizowanymi w związkach zawodowych, jest wielu nie tylko wobec socjalizmu obojętnie, ale często wrogo usposobionych. Nie było tylko do tej pory kierunku ani hasła, około których robotnicy niesocyalistyczni skupićby się mogli. Wszelkie próby wyłamywania się z pod despotyzmu partyi łamie S. D. z całą bezwzględnością, a otwarta walka z żywiołami niesocyalistycznymi w związkach zawodowych może nawet rychło wybuchnąć, ponieważ partya wrogów swych w ruchu zawodowych bezwzględnie tępić będzie, czego dowody już dziś mamy z żydami separatystami. „Obowiązkiem każdego towarzysza partyjnego jest należeć do organizacyi zawodowej“, wobec czego przy nie-ruchowości i bezwładności niesocyalistycznych żywiołów w masach robotniczych opanowanie ruchu zawodowego się udało.

Mimo pozorów siły i dobrych min, jakie socjaliści zawsze robią, nie świetne muszą być widoki partyi na przyszłość. Na królestwo Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem cisnęła partya w ostatnich siedemnastu miesiącach pięć i pół miliona wydawnictw partyjnych peryodycznych i nieperyodycznych,

Molla Proszki Seidlkie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcje, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Wódka francuska i sol Molla

ból kości przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

setki tysięcy odezw, urządzono 2.323 zgromadzeń publicznych i poufnych i 171 demonstracji (jedna nawet z włamaniem — w Buczaczu), towarzysze przesiedzieli w więzieniach 42 lata 10 miesięcy i 7 dni, zapłacili 393 koron grzywien, „zawichrzyli kraj do głębi“ i... w fizyognomii politycznej kraju nic się na korzyść socjalistów nie zmieniło. Przebakują nawet tu i ówdzie „wrogowie ruchu robotniczego“, że p. Daszyński przy następnych wyborach do parlamentu bardzo łatwo upaść może.

I ogół robotniczy nie czuje zbyt wielkiego przywiązania do swych sytych dobrodziejów. Wkrótce będą musieli zrezygnować galicyjscy socjali-demokraci z inteligencji robotniczej, z robotników kwalifikowanych, gdzie wpływy coraz bardziej tracą, a wstąpić do nieukwalifikowanych, którzy jako żywioł — zdaniem partii — ogromnie ciemny i nieświadomiony, stać się mogą w jej ręku podatnym narzędziem. Pisma partyjne nie mogą marzyć nawet w dalekiej przyszłości o zamykaniu rocznego bilansu zerem, a na „kongresie“ ostrzegano wprost, że założenie codziennego pisma partyjnego we Lwowie może spowodować ruinę finansową „Naprzodu“. I ofiarność na cele partii nie musi być zbyt wielką, skoro osobną uchwałą polecił „kongres“ zamożniejszym towarzyszom opłacać na rzecz partii miesięczny podatek w kwocie 50 groszy. Wzmianka o podatku dochodowym minęła bez echa, musiała być zresztą niemiła różnym „głodnym robotnikom“ w rodzaju p. Diamanda. Nie opłaca się również „ludische Arbeiterzeitung“. Jednym słowem dalszy ciąg tej likwidacji socjalizmu w Galicyi, którą już przed dwoma laty stwierdził w „Krytyce“ towarzysz Feldman.

Ale kongres zachęcony oświadczeniem przedstawiciela P. P. S., że „w Królestwie Polskiem niema wsi, do którejby nie dotarła dobra nowina socjalistyczna“, postanowił „rozszerzyć“ sferę działalności na wieś polską. Wprawdzie p. Malisz z Nowego Sącza oświadczył: „nie zdobyliśmy sobie jeszcze zaufania u chłopów, bo jeszcze nie mamy ustalonego programu rolnego. Na Rusi sprawa inaczej się przedstawia, bo tam chłop ma przeciw sobie magnata polskiego, a ksiądz ruski idzie z chłopem... Przy strajku masowym o chłopach polskich niema mowy, bo u nas niema latyfundiów, ani proletariatu rolnego“. Partyjnego Filipa z Konopi wyśmiano i zakrzyczano, a program rolny się znalazł. „Nie ustawa drogowa, łowiecka, nie oświata itp., ale „ziemia dla chłopów“ stanie się wiarą dla chłopów!“

I uchwalono założyć Ligę chłopską. Socjaliści polscy, którzy na wieś szli zwykle pod opieką księży ruskich, mogą się zawieść na przysłówiowej gościnności włościan polskich. Oby prognozą dla działalności partii na wsi nie stała się nieco bolesna przygoda p. Daszyńskiego przed rokiem w pewnej wsi pod Krakowem.

X kongres S. D. galicyjskiej powinien stać się

zachętą dla wszystkich niesocjalistycznych robotników i dla szczerych przyjaciół mas robotniczych polskich do sprowadzenia ruchu robotniczego na właściwe tory. Trzeba będzie tylko przełamać dotychczasową bierność i apatyę, uwolnić ruch zawodowy z pod rabunkowej opieki partyjnej i stworzyć dla robotników nie sfantyzowanych dotąd program robotniczy, przy którym mogłyby się skupić ogół polskiej klasy pracującej.

Dwa jubileusze.

W mieście naszym odbyły się wczoraj dwie piękne uroczystości. Dwa stowarzyszenia o bardzo sympatycznych celach obchodziły wczoraj pół i ćwierćwiekowy jubileusz swej pracy, 50-tą i 25-tą rocznicę swego istnienia. Tow. katolickiej młodzieży rękodzielniczej

„SKAŁA“

— po Tow. strzeleckim i Tow. kupców jedno z najstarszych towarzystw w mieście naszym — skupiające w gronie swem młodzież rękodzielniczą, której hasłem Bóg i Ojczyzna, wychowało w swym łonie trzy pokolenia wzorowych rękodzielników w duchu katolicko-narodowym. Najdzielniejsi nasi przemysłowcy, rzemieślnicy, najlepsi obywatele naszego grodu, to wszystko byli wychowankowie, rzec można, Tow. „Skała“. Nic też dziwnego, że na uroczystość jubileuszową tego towarzystwa pospieszyło wielu, stanęli wszyscy, których ze „Skałą“ łączyły serdeczne stosunki. To też uroczystość ta wypadła imponująco, bo tak jak „Skała“ nie pominęła żadnej uroczystości, żadnego obchodu, aby wziąć udział ze swym sztandarem, tak wczoraj zgromadzili się delegaci wszystkich Towarzystw i niezliczona liczba gości, aby w murach „Skały“ złożyć życzenia jej gospodarzom.

Z uroczystością jubileuszową połączono uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, z dawnego bowiem pozostały tylko strzępy, świadczące symbolicznie, że i „Skała“ przeszła nie jedną burzę, uderzały o nią rozmaite fale, groziły wichury. Nowy ten sztandar, wykonany w pracowni p. Franciszki Lewickiej według rysunku art. rzeźbiarza Juliusza Bętkowskiego, z suto haftowanego jedwabiu biało-amarantowego, jest darem komitetu pań, z prez. Michalską na czele. W skład tego komitetu wchodziły: K. Baczewska, L. Baczewska, K. Daszek, H. Gołabowa, A. Getritzowa, W. Krosińska, Z. Kropiowska, K. Krykiewiczowa, A. Legeżyńska i M. Legeżyńska, J. Lewicka, J. Lerska, M. Łomnicka, N. Łuszczkiewiczowa, P. Markiewiczowa, J. Neumanowa, P. Platowska, W. Stachiewiczowa, W. Stankowa, K. Sklepińska, J. Selteneichowa, J. Szeremetowa i A. Turasiewiczowa.

Na jednej stronie sztandaru widnieje pięknie haftowany obraz św. Józefa, opiekuna młodzieży, na drugiej zaś biały orzeł, a pod nim napis: „Boże dopomóż

nam ochronić Ojczyznę!“; na szarfach zaś prócz nazwy Towarzystwa, widnieją daty 1856—1906. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od dziękczynnego nabożeństwa, które odprawił w kościele katedralnym ks. arcyb. Bilczewski.

Na nabożeństwo to prócz jubilatki udały się w pochodzie z kapelą narodową na czele prawie wszystkie lwowskie i wiele z innych miast towarzystw ze sztandarami. Po nabożeństwie, podczas którego odśpiewał chór „Skały“ mszę Gounoda, przemówił bardzo pięknie ks. arcyb. Bilczewski, porównując tow. „Skała“ z ową łódką biblijną w czasie burzy na morzu. Wierna swym ideałom miłości Boga i ojczyzny „Skała“ przetrwała wszelkie burze i mimo przeciwności, wzrosła w znaczenie. W końcu zaapelował arcybiskup do członków „Skały“, aby wypisane na sztandarze ideały i hasła mieli nie tylko na ustach, ale okazywali je w czynach wyrabiając się na dzielnych, patriotycznych rzemieślników.

Po poświęceniu sztandaru zaczęto wbić gwóźdź. Pierwszy gwóźdź wbił ks. arcybiskup Bilczewski, drugi hr. Andrzejowa Potocka, Andrzej hr. Potocki, prezyd. Michalscy, Andrzej hr. Lubomirski, hr. Siemieńscy-Lewicy. Władysław ks. Sapieha, Adam Krechowicki, St. Brykczyński, wiceprez. dr. Jan Dylewski, radca dr. Piwocki, radca dr. Dembowski, wiceprez. dr. Rutowski, wiceprez. Ciuchciński, prof. dr. Czyżewicz, r. Jakubowski, Franciszka Gołabowa, rodzina Baczewskich, delegaci setek towarzystw i wiele innych. Po uroczystości poświęcenia sztandaru udali się goście w pochodzie do przystrojonego chorałgiami i emblematami lokalu „Skały“, gdzie wszystkich obecnych odfotografowano.

Następnie zgromadzili się goście pod ozdobnymi namiotami w obszernym ogrodzie „Skały“ a wśród nich obecna była namiestnikowa hr. Potocka, ks. arcyb. Bilczewski, prez. Michalscy, Wł. ks. Sapieha, wiceprez. dr. Dylewski, liczne grono radnych z wiceprez. Ciuchcińskim delegaci niezliczonych towarzystw i wiele innych gości.

Po odśpiewaniu przez chór „Skały“ i tow. kapeli narodowej okolicznościowej kantaty układu H. Jareckiego do słów nestora dziennikarzy Platona Kosteckiego, przemówił prez. Michalski, dawny członek a obecnie kurator „Skały“ mniej więcej w te słowa:

„Pięćdziesiąt lat temu jak grono obywateli, owianych miłością ojczyzny, powołało do życia to dziś piękne towarzystwo. Z ks. arcyb. Morawskim, Leonem ks. Sapieha i ks. Odegiwiczem na czele „Skała“ wierna swej idei niezmiennie dotrwała do dziś na swym stanowisku, opierając się falom kosmopolityzmu i niewiary. Bóg, ojczyzna i praca były, są i pozostaną hasłem tego towarzystwa.

U progu drugiego półwieku Towarzystwa witam czcigodnych gości, którzy raczyli zaszczyścić dzisiejszą uroczystość, witam wszystkie pokrewne towarzystwa, witam przyjaciół „Skały“.

Łam się po trosze. Tymczasem po kilku latach myślenia i patrzenia, przekonałam się, że pani Withwood miała zupełną słuszność. Nie koniec na tem, doszłam dalej do przekonania, że nie powiedziała całej prawdy, bo nie tylko Polki, ale także mężowie i synowie Polek, to ród miękki, chwiejny, skłonny do ustępsów i kompromisów, ród żyjący nerwami i aż nazbyt im podlegający. Każdy z nich skarży się na nerwy, każdy jest tych nerwów potulnym sługą, każdy idzie jak dziecko za jakąś niepokonaną we własnej wyobraźni namiętnością. Bądźmy szczerzy powiadasz. I owszem, bądźmy szczerzy, lecz nie stosujmy tej szczerości jedynie tam, gdzie idzie o pobłażliwe usprawiedliwienie naszych wad — mniej — o to — dziedzicznych czy nabytych. Bez wątpienia bardzo to wygodnie zwać własną winę na kogoś innego, zwłaszcza na kogoś, co się bronić nie może. Przeszłość nasza mimo wielu skaz, miała piękne karty, piękniejsze nawet niżeli niejeden naród cieszący się dziś pełnią rozkwitu i szczęścia. Wprost nie godzi się potępiać w czambuł przeszłości dla podtrzymania problematycznej tezy atawizmu. A ostatecznie, gdyby nawet ta przeszłość była naprawdę o wiele ciemniejszą niżeli jest istotnie, to i w tym wypadku za dobę dzisiejszą my odpowiadamy — my, co ją naszymi czynami zapisujemy, nie zaś nasi ojcowie i matki. To jedno. A teraz druga kwestya, czy racjonalnem wychowaniem nie można pokonać atawistycznych słabostek? Co do mnie szczerze mówię, że na tym punkcie, jestem zupełnie odmienionego zdania. Sama to czuję na sobie a taki dowód stokrój lepszy niż wszelkie teoretyczne kalkulacje. Byłam miękka, to prawda — lecz pod wpływem ukochanej nauczycielki, poczęłam najpierw wstydić się mych słabostek, potem starałam się naśladować tę, która mi oczy otworzyła, aż w końcu niepostrzeżenie zmieniłam się, stwardniałam; a chociaż dotąd nie osiągnęłam jeszcze tych szczytów, do jakich dotrzećbym pragnęła, przecież czuję wyraźnie, że kiedyś stanę się silną, wytrwałą i ośporną. To mi najzupełniej wystarcza, aby z całym przeświadczeniem zadać kłam tezie pana Walickiego. Co zaś do samej sztuki tego pana, to mimo misternego jej obrobienia, potępiam ją tak samo, jak panna Jotejko.

(C. d. n.)

76)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Cóż z tego, że sama widzę moje błędy, że teoretycznie uznaję ich ciemną stronę, skoro brak mi siły do ich pokonania.

— O tę siłę właśnie idzie! — rzuca z odcieniem namiętności Zosia.

— Jaką siłę, moja ty złota? — podchwytuje w lot pani Raszyńska. — Nasze matki i babki, nasze praszczurki i pramyski, siedziały cicho w kącie, dzierały na krosnach, karmiły przykładnie własną pierśią dzieci i ulegały we wszystkim woli męża i pana. Więc skądże tej siły zaczerpnąć? może z dzisiejszej flaszeczki o kauczkowym smoku. Jakże wymagać od pierwszego uświadomionego pokolenia kobiet, aby toksyna, którą ich żyły i komórki nasiąkały od wieków, wyparowała stamtąd w ciągu kilku lat, w ciągu tych krótkich kilku lat, które służą nam na naukę, uświadomione poznanie życia i wysycenie przeróżnych wrodzonych namiętności.

Ruszyła główką wyzywająco, jakby pytała „a co?... myślicie, że nie mądra?“

— A teraz weźmijmy jeszcze naszych ojców pod mikroskop, czy też teleskop, bo doprawdy nie wiem, która z tych mosiężnych rurek pomniejsza a która powiększa...

Towarzystwo wita tę szczerą nowym śmiechem.

— Dajmy ich zatem, krótką mówiąc, pod szkło: Otóż nasi praociowcy, te szkaradne szczury z wąsikami i gołą głową, to gnuśni, zapici, leniwi rycerze, zdolni jedynie do kochliwości i chwilowych porywów z szablą w ręku. Wojna się kończyła, kończyła się ich siła a miejsce jej zajmowały znów: lenistwo, miód, karty, sejmiki i miłostki. To jedna warstwa. Druga to lud roboczy, gromada niewolników jeszcze biedniejszych niżeli kobiety. Później nadchodzi lata upokarzającej niewoli i bierność dla obu tych warstw, lata niekiedy tylko urozmaicone błyskami chwilowych porywów. Więc, z-

komy mój skarbie, czyli z tej strony dano nam w dziedzictwie tyle siły, aby nią można dziś posługiwać się dowoli? Bądźmy szczerzy, sprawiedliwi.

I znowu pani Felicya powiedziała główką dokoła, zapytując rozbawionemi oczkami: „A co? czym nie mądra?“

Ten wywód Felicyi, podrażnił mocno Zosię. Już wchodząc do salonu czuła się nieco zdenerwowaną, zaniepokojoną. Oświadczyły Harwiga gniewały ją przez cały dzień poprzedni, więcej niż w pierwszej chwili. Byłaby może została w domu, nie chcąc spotkać się z nim oko w oko, lecz pragnienie ujrzenia Guzowskiego przemogło. Naiwnie — impertynenckie odezwanie się Feli wobec Harwiga o towarze nie do nabycia, dołało oliwy do ognia. Wreszcie i sam Guzowski, broniący autora „Ociemniałych“ w imię hasła: „sztuka dla sztuki“, dotknął świętych jej uczuć niemile. Przeciętą kobietą, zakochaną w mężczyźnie wzrokiem i nerwami, najczęściej „ślepo“ wybaczają mu wszelkie moralne ułomności — natomiast kobieta miłująca piękno męskiej duszy, doznaje głębokiego niepokoju i smutku, gdy rzeczywisty obraz jej ukochanego odskoczy znacznie od wymarzonego duchowego ideału. Już zdanie postać Guzowskiego o wadach Grzesia, trapiło ją czas dłuższy. Obecnie po raz pierwszy zakotłowało w jej sercu przykre pytanie: „a nuż ojciec miał słuszność, zaś Wilak się mylił?“

Pod silnem wrażeniem spiętrzonych wątpliwości i pod działaniem słów Felicyi, postanowiła wypowiedzieć się, złożyć niejako publicznie wyznane swej wiary, nie poto może, aby podtrzymać dyskusję, jak raczej dla tego, aby ją Guzowski usłyszał i dokładnie poznał. Rzekła więc z tłumionym ogniem namiętności.

— Kiedym przyjechała do Genewy, pewna, poważna Amerykanka poznała we mnie na pierwszy rzut oka Polkę. Zdziwiłam się i pytam: dla czego? „Dla tego — odpowiedziała mi — bo Polki mają w sobie coś tak charakterystycznego, co je od razu wyróżnia“. W czym tkwi ta charakterystyczna odrębność — dopytuję się zaciekawiona — „W miękkości — odpowiada i dodaje — Polki są miękkie w rysach twarzy, ruchach, słowach, pragnieniach, postanowieniach i czynach“. Wyznaję dziś otwarcie, że nie chciałam jej zrazu wierzyć, a nawet obrazi-

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki Zdzisław Zdanowicz w Krakowie ul. Sławkowska 3js

To dzisiejsze zebranie udowadnia, że nie ma u nas stanów ni różnic, nie ma klas urodzenia — tam gdzie sprawa czysta, dla miłości ojczyzny wszyscy stajemy zjednoczeni razem do wspólnej pracy. Jaką była więc „Skala“, jaką jest, niechaj taką nadal pozostanie, a wszyscy jej przyjaciele niechaj ją nadal wspierają bo ona jest konieczną. Szczęść Boże!

Po odśpiewaniu przez chór „Skaly“ pieśni „Cześć bracia w uroczystej chwili przemówił do zgromadzonych ks. arcyb. Bilczewski. Dostojny mówca podniósł, że Skala stanie dziś pod nowym sztandarem, zaznaczył, że przez to nie wyrzeknie się starych, a hasłem tem Bóg i Ojczyzna. Skala oparła swe fundamenty na silnych podstawach, bo na miłości ojczyzny wysnutej z miłości Boga, dlatego przetrwała tyle lat, dlatego skupiła koło siebie tylu członków. Tu też leży przyczyna, że na uroczystość jubileuszową zebrało się tylu dostojnych gości, którym mówca składa podziękowanie za pracę i trud koło Tow. prosząc o dalsze popieranie celów Tow. „Skala“, która wzięła swą nazwę nie od martwej bryły, ale od skały Piotrowej, ma być czynną i działać dla dobra ojczyzny.

Wobec tego mówca apeluje do zarządu „Skaly“, aby zgromadzała pod swym dachem jak najwięcej młodzieży rękodzielniczej, wyrabiała ich na dzielnych rzemieślników, którymby przyświecała idea miłości Boga i ojczyzny. Przemówienie swe zakończył arcypasterz życzeniem, aby kraj cały pokrył się siecią towarzystw, na których sztandarach widniałyby z jednej strony imię Boże a z drugiej orzeł biały.

Gdy przebrzmiały oklaski, kapela narodowa odegrała „Witaj Ojczyzno“ Kurpińskiego, poczem zabrał głos kurator „Skaly“ dyr. Majerski. Gdy zawierucha szaleje — mówił szanowny kurator — gdy uderzy grom w nasz dom rodzinny, kiedy powali szczęście nasze, przychodzimy pod krzyż, gdzie składamy brzemie naszych dolegliwości, szukamy lekarstwa na zagojenie rany życia, szukamy mocy i siły, aby wybrnąć z nieszczęścia. Tak powstaje w Europie myśl ascetyzmu i kajania się po wielkich przewrotach dziejowych, rodzi się myśl szukania nowych dróg. Jak na zachodzie i u nas powstaje szereg towarzystw i związków, których celem kształcenie cnót.

W tym czasie powstaje także „Skala“, a na sztandarze jej wypisano hasło „trzeba się poprawić“. Zaczęto od umoralnienia i w początkach swych „Skala“ ma charakter czysto religijny, kościelny. A ponieważ krzyż wszystkich bez wyjątku tuli pod swe ramiona — gromadzi się w tonie Skaly obok małej garstki Polaków — Niemcy i Czesi, którzy nadali jej charakter obcy, sprowadzając czeskie i niemieckie czasopisma. Po różnych wstrząśnieniach Skala wyzbywa się obcych naleciałości — i przedzierzga się w towarzystwo czysto polskie a patriotyzmem przyświeca innym.

Przedstawiając w pięknych słowach dalsze koleje Skaly w latach siedmiedziętych, zaapelował mówca do obecnych dostojników, aby zwrócili uwagę na kształcenie rzemieślników, chronili młodzież od głodu ducha. Po tej uroczystości odbył się wspólny obiad na blisko pięćset nakryć, a przy stołach usługiwały żony i siostry członków. Wychylono niezliczoną ilość toastów w ręce niestrudzonego dyrektora „Skaly“ p. Szeremety, który 29 lat pracuje z wielkim pożytkiem dla Tow.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w „Skale“, w którym kółko amatorskie Skaly odegrało „Wesele na Prądniku“, obraz ludowy ze śpiewami w 2 aktach, Ładnowskiego i „Kościuszkę pod Racławicami“, Łasoty, akt III. Zakończył zaś Obraz z żywych osób.

Staraniem komitetu urządzającego jubileusz wyszedł pamiątnik p. tyt.: „Półwiekowa przeszłość stow. kat. młodzieży rękodzielniczej „Skala“, opracowany przez kuratora Skaly r. Józefa Białynia Chołodeckiego. Pamiątnik ten, obejmujący 250 stron in quarto z ilustracjami, zawiera historię Skaly od jej założenia do ostatniej chwili. Tak styl jak i zewnętrzna strona przynosi zaszczyt autorowi i komitetowi.

„RODZINA“.

Jubileusz o połowę krótszej, lecz nie mniej pożytecznej działalności obchodziło wczoraj również Tow. Rodzina.

Towarzystwo to, założone dla wzajemnej pomocy swych członków, pozostaje w ścisłym słowa znaczeniu wierne swej nazwie. Przysłuchując się obradom tego Tow. ma się wrażenie, że radzi tu nad swym dobrem jedna wielka rodzina, takie panuje tam ciepło, taka serdeczność, taka dbałość o członków, troska o sieroty i wdowy po nich. To też nie ma prawie miasta w Galicyi, gdzieby „Rodzina“ nie posiadała swoich filij, niema klasy ludzi, gdzieby nie miała swych członków. Urzędnicy, przemysłowcy, rzemieślnicy wspólnie pracują dla jednego dobra — zabezpieczenia sobie spokojnej starości — zapewnienia bytu swym rodzinom. Więc na ćwierćwiekowy jubileusz swej macierzy przysłały wszystkie filie delegatów, aby wziąć udział w uroczystości. Okres ten 25-letniej działalności towarzystwa zapisał się złotymi głoskami w dziejach towarzystwa, dzięki ofiarnej

pracy ludzi, którzy tę instytucję stworzyli, poświęcili jej swą pracę i trud. W towarzystwach tego rodzaju rozstrzygającymi są cyfry. A cyfry, jakimi wykazało się Tow. Rodzina w dniu swego jubileuszu są bardzo poważne. Rozpoczęta bardzo szczupłymi środkami, ma dzisiaj Rodzina majątek czysty w kwocie 266.951.17 kor., a dochody w ostatnim roku administracyjnym wynosiły 42.318.26 kor.; 33 emerytów pobiera stałe roczne zapomogi z funduszu towarzystwa z ogólną kwotą rocznych poborów 5.307.80 kor. Tytułem emerytur, zapomóg jednorazowych i stypendyów dla dzieci członków wypłaciło towarzystwo w czasie swej 25-letniej działalności 66.549.18 kor.

Wczorajsza uroczystość rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. Następnie odbyło się w wielkiej sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie w obecności reprezentanta miasta wiceprezydenta dr. Rutowskiego i delegatów towarzystw, między innymi Sokoła-Macierzy, Gwiazdy, Straży ogniowej ochotniczej i innych. Na wstępie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów jubileuszowych siedmiu członkom towarzystwa, należącym do Rodziny od chwili jej założenia.

Jubilatami tymi są: pp. Czernicki Józef, Bromilski Jan, Hauptfleisch Leon, Mikuliński Bolesław, Krasinski Tomasz, Rożycki Wacław, wszyscy ze Lwowa, p. Iglicki Karol ze Stryja.

Następnie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych a nadto celem uczczenia jubileuszu uchwalono na wniosek wydziału stworzyć jubileuszową fundację posagową dla córek członków towarzystwa, w pierwszym rzędzie dla sierót. Fundacja ta już wkrótce ma wejść w życie.

Nastąpiły wybory uzupełniające wydziału. Wybrani zostali: prezesem Jan Welichowski, I wiceprez. Bolesław Mikuliński, II wicepr. Edmund Kolbuszowski. Do wydziału wybrani: Reindl Włodzimierz, Władysław Mossakowski i Władysław Szykowski. Do komisji rewizyjnej wybrani: Ichniowski, Chabuer, Tarczeński i Tkacz.

Na przyszły zjazd wybrano Winniki. Po walnym zjeździe, którego przebieg był bardzo poważny, odbył się wspólny obiad na Strzelnicy, gdzie przy wspólnym stole członkowie skupieni około jubilatów gwarzyli o dawnych czasach. Pospaly się mowy, wychyleno moc toastów na pomyślność rozwoju Towarzystwa a miła pogadanka przy czarnej kawie i herbacie przeciągnęła się do wieczora. I niejednen z uczestników, opuszczając przyjemne wspólne zebranie — myślał, czy danem mu będzie być obecnym na złotych godach Rodziny.

Grobowiec Piotra Chmielowskiego.

W rondzie koło krzyża krożańskiego na cmentarzu Łyczakowskim, i poblizu pomnika Ordona, i grobu Stanisława Szczepanowskiego stanął staraniem obywateli pomnik na grobie ś. p. Piotra Chmielowskiego — w poblizu pomników żołnierza-bohatera, uwiecznionego przez Wieszczę Narodu, w poblizu pomnika wielkiego obywatela, co społeczeństwu wytykał nowe drogi, — grób honorowy męża nauki. Stanął pomnik skromny, co ukrył pod sobą wielki umysł i duszę wielką.

Wczoraj przed południem pomnik odsłonięto. O g. 11 zebrał się na cmentarzu reprezentanci świata naukowego, więc senat uniwersytecki z rektorem dr. Gluzińskim na czele, reprezentacja Towarzystwa Mickiewiczowskiego, dalej reprezentacja miasta z prezydentem Michalskim i wiceprezydentem Ciuchcińskim, reprezentanci świata literackiego i dziennikarskiego, między innymi redaktor Wasilewski, redaktor Wyslouch, redaktor Laskownicki, przybyły z Krakowa imieniem redakcyi „Nowej Reformy“ redaktor Prokesh, delegacja towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4, delegacje Sokoła-Macierzy i Sokoła III w mundurach, reprezentanci Czytelni kolejowej, młodzież akademicka i publiczność ze wszystkich sfer.

U stóp pomnika złożono wieńce, wśród głębokiej ciszy zabrał głos imieniem komitetu budowy pomnika prezes komitetu prof. dr. Roszkowski:

Mowa prof. dra Roszkowskiego:

„Stoimy nad grobem męża, którego całe nasze społeczeństwo za swoją chlubę uważało i którego działalność rzetelnym zawsze otaczana była szacunkiem. Uczony, literat, autor poważnych dzieł naukowych i dziennikarz, zasłużony profesor, który porywał młodzież za sobą, budząc w niej miłość tych ideałów, które jego przyświecały duszy, wreszcie mąż spiszowego charakteru — oto tytuły Chmielowskiego do szacunku i miłości współczesnych i niewygasłej pamięci potomnych.

Młodość jego przypadła na r. 1863. Wypadki tego roku wstrząsnęły jego duszą, wycisnęły swe piętno na jego burzliwej fantazyi i stały się podwaliną jego życiowego programu. Rok 1863 zostawił przedewszystkiem jedną wielką spuściznę: utrwalił w narodzie naszym nadzieję na lepszą przyszłość naszej Ojczyzny. Z tą myślą Chmielowski przeszedł przez całe życie i dlatego wartość jego prac spoczywa nie tylko w naukowym

i estetycznym ich znaczeniu, ale w tej myśli obywatelskiej, która je przenika, w uczuciu patriotycznym, które z nich tryska“.

Omawiając pokrótce działalność ś. p. Chmielowskiego jako uczonego, jako nauczyciela, jako obywatela, podkreślił mówca szczerą jego przekonania demokratycznych, wiarę w przyszłość i stałość przekoń, które nie pozwalały mu na żadne kompromisy i podniósł fakt, że ś. p. Chmielowski, który marzył od młodości o katedrze uniwersyteckiej, nie przyjął jej, gdy mu ją ofiarowano w Warszawie, gdyż nie chciał dla polskiej młodzieży wykladać po rosyjsku.

Oddając pomnik pod opiekę miasta, kończył mówca: „Niechaj przyszłe pokolenia, przechodząc koło tego grobu, przypominają sobie wielkie naukowe i obywatelskie zasługi Chmielowskiego, a jego popioły niech spoczywają na zawsze w pokoju, otoczone czcią potomnych“.

Następnie zabrał głos imieniem reprezentacyi miasta prezydent p. Michalski.

Mowa prezydenta Michalskiego.

„Do licznych mogił tego cmentarza, w których kryją się ziemskie szczątki ludzi znanych i czczonych w całej Ojczyźnie i poza jej granicami, przybyła niedawno nowa, nad którą dziś z odnowionym żalem stoimy. Spoczywa w niej mąż nauki i wiedzy, którego nazwisko każdy Polak z czcią wymawia, człowiek, który dziełami swymi zbudował sobie pomnik trwalszy oł kruszców i marmurów. My jednak współcześni byliśmy obowiązani spłacić wobec tego znakomitego i tak zasłużonego męża dług wdzięczności, trwałym dziełem ujawnić swą cześć dla niego i wskazać potomnym, gdzie winni uchylić czoło i szukać przykładu jak mają żyć i pracować, jak spłacić swój dług wobec Ojczyzny. Ta myśl stworzyła pomnik.

„Wyrażając uznanie i podziękowanie tym wszystkim, którzy myśl tę w czyn wprowadzili, oświadczam imieniem gminy miasta Lwowa, iż przyjmuje ona z gotowością zaszczytny obowiązek opiekowania się tym pomnikiem i mogiłą, w której tak drogie nam wszystkim spoczywają zwłoki“.

Imieniem Senatu przemawiał następnie prof. dr. Kallenbach.

Mowa prof. dr. Kallenbacha.

W tym pamiątkowym obchodzie, który jest wyrazem zbiorowej czci dla niespożytych zasług Piotra Chmielowskiego, bierze żywy udział uniwersytet lwowski, a przedewszystkiem jego wydział filozoficzny, do którego zmarły przez czas, niestety, zbyt krótki należał Tragizmem zrzędzeniem losu to stanowisko, na którym Chmielowski mógł być najpożyteczniejszym działaczem, dostało mu się za ledwie na kilka miesięcy przed śmiercią, do stało się jakby na to, aby obudzić tem większy, tem powszechniejszy żal po stracie niepowetowanej.

Będzie to, bądź co bądź, chlubą dla uniwersytetu lwowskiego, że mógł, choć na krótko, nazywać Chmielowskiego swoim, będzie zasługą młodzieży polskiej, że gorliwymi swymi zabiegami drugą katedrę literatury polskiej uzyskała. Samo jawienie się na niej Chmielowskiego jakże wymownem było świadectwem niespożytej energii polskiego ducha. Był on jakby wcieleniem tej ćwierćwiekowej przeszłości walki narodu o jedno z największych dóbr doczesnych: swobodę ojczystego słowa.

Przez ileż to lat był zmarły niestrudzonego szermierzem w tej nie kończącej się po dziś dzień walce. Oreż, jakiego dobywał, nie znał rdzy ani szczyby: jaśniał prawdą przekonania. Był on przednim chorążym w tym świętym boju o prawa narodu do własnego, niekrepowanego życia: budził powszechny szacunek i ogromem pracowitości niezmordowanej i nieubłaganej hartem zasad, nie wchodzących w żadne układy, nie zginających się do prób tam, gdzie wszelkie prawa boskie i ludzkie do żądań upoważniają.

Katedrę otrzymał za późno i na zbyt krótko, ale widzimy dziś jasno, że właściwie życie jego całe było nauką i przykładem, jakby jednym nieprzerwanym wykładem polskiej myśli i polskiego ducha. Olbrzymia wiedza jego siała przez lata całe, nieustannie, ziarna pełne i czyste, a chociaż żał pozostanie nieukończony, że całe mnóstwo nieużytych zapasów naukowych poszło z nim na zawsze do tej mogiły, to przecież spuścizna po nim jest zaiste magnacka i na lat szeregi nieprzebrana.

Głos jego nie zabrzmi już nigdy na ziemi mogił i krzyżów, ale trud jego życia wydaje zawsze jeszcze, wydaje ciągle plony obfite. A jeśli kiedyś, w wolnej na wieki Warszawie, wzniesie się Panteon polski, na pamiątkę wiekowego ucisku, a na cześć tym najsłabszym, co narodowi swemu w bolesnych i strasznych latach poświęceniem własnym nie dawał upaść i przed światem o życiu jego świadczyli, to w tej świątyni polskiego ducha i polskiej myśli dostojne miejsce zajmie Piotr Chmielowski. W pomniku dzisiejszym mamy tu trwałą pamiątkę krótkiej jego a niezapomnianej gościnny w uniwersytecie lwowskim, mamy ciągle przypomnienie i wskazówkę, jak iść po rodzinnej ziemi, aby u kresu

Szybko

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro

183

otworzył z dniem 1 stycznia 1906

a szczupło wyrastająca młodzież szkoina obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku chore na żółdek i starcy znajdujący w *mączce Gurgula* środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. — Do nabycia w aptekach. — Do każdej puski dołączony przepis użycia.

118

Oddział wkładek

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4 1/2% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

wędrowni znaleźć nagrodę wiekującą w wdzięcznej rodaków pamięci.

Przemówienia reprezentanta Czytelni akademickiej p. Sołtysa oraz reprezentanta Bratniej pomocy słuchaczy politechniki p. Sikorskiego zakończyły uroczystość.

Na uroczystość nadesłali telegramy z Warszawy: Związek demokratyczny, Sygietyński. Herburt, Modzelewski, Emil Weydel, Redakcja „Książki“, profesorowie Dickstein, Kryński i Mieczysławski. Z Drohobycza Polacy gimnazjum drohobyckiego.

Z Rosyi.

Sytuację obecną

organ stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego „Rjecz“ przedstawia w ten sposób:

„W powietrzu znowu wisi groźba powszechnego strajku, który tu i ówdzie już się nawet rozpoczyna. W rozmaitych miejscowościach ponawiają się rozruchy agrarne — włościanie zaorują ziemię dworską, wyrębiają lasy i staczają boje ze strażnikami. Z rozmaitych końców świata nadchodzą wiadomości o demonstracjach zakończonych krwawymi starciami z wojskiem. Słowem, jak należało oczekiwać, ze strachu tego, który Durnowo zamierzał Rosyi napędzić na lat dziesięć, nie ma ani śladu; a ustawy wyjątkowe nie tylko znowu okazały zupełną swą bezskuteczność, ale nawet sprzyjają szybkiemu rozwojowi anarchii. Gdzie srożej szerzyły się gwałt i samowola władz, tam teraz, jak n. p. w kraju Nadbałtyckim, słychać tylko o grabieżach i zabójstwach, a obficie przelana krew niewinnych rozdrażnia swą jaskrawością, odurza zapachem i stwarza jawną psychozę zabójstwa“.

Terror zaś, który rozwinęły władze rosyjskie w prowincjach nadbałtyckich, przechodzi niemal wszystko, co się tam dotychczas działo okropnego. Wsławiony swym dziełem o okrucieństwach pułku siemionowców i pułkownika Riemanna, uspokajającego okolice Moskwy, publicysta rosyjski Władimirów udał się obecnie do Rygi, i rezultaty swych badań zaczął ogłaszać w fejetonach „Dwadecatego Wieku“.

Tamtejszy sąd wojenny zasiada w cerkwi ryskiego podoficerskiego szkolnego batalionu. Przed „carskimi drzwiami“ ustawiono długi stół, przy którym zasiadają sędziowie. Ze ściany oddzielającej we wschodnich cerkwiach ołtarz od nawy głównej t. zw. „ikonostasu“ poźdejmowano obrazy, pozostawiając tylko obraz Chrystusa, obok którego zawieszono portret cara. W tem to miejscu zapadają wyroki śmierci na podstawie zeznań wydobywanych z podsądnych za pomocą tortur.

Tortury w Rydze

są faktem niewątpliwym. Władimirów przytacza na udowodnienie go szereg faktów i zeznań torturowanych. Tortury te odbywają się w trzech ucząstkach policyjnych w następujący sposób:

„Aresztowanego przesłuchuje policyja, grożąc mu torturami w razie nieprzyznania się do winy. Jeżeli groźby nie skutkują, policyjanci zabierają się do dzieła. Wyżsi dygnitarze wychodzą wtedy z lokalu inkwizycyjnego, a zwyczajni policyjanci przy pomocy kozaków zabierają się do roboty. Zaczyna się ona od bezlitosnego bicia badanego. Biją go pięściami, kolbami i gumowemi laskami lub zwojami powrozów przetykanych drutem, kiedy pod razami badany traci przytomność, kaci zlewają go zimną wodą, dopóki nie odzyska przytomności, poczem zaczynają bić na nowo.“

Jeżeli ta wstępna lekcja zatwardziałego rewolucjonisty nie skruszyła i ciągle jeszcze wzbrania się on przyznać do niepopelnionej winy, rozpoczyna się t. zw. „śmiertnyj bój“ tj. bicie na śmierć po głowie, oczach, piersiach i brzuchu. Przytem wyrwa się ofierze włosy z głowy, przypieka się ją papierosami, a nawet poddaje działaniu silnego prądu elektrycznego.

Po zastosowaniu tak energicznej procedury śledczej, do badanego przychodzą wyżsi urzędnicy policyjni i proponują mu w słowach uprzejmych a przekonywujących, aby z zerre przyznał się do wszystkiego, o ile wogóle może jeszcze mówić.

Wiele ofiar tego rodzaju śledztwa, zbitych i zakrwawionych, mając w perspektywie systematyczne powtarzanie tego rodzaju procedury, przyznają się do winy, za którą grozi im kara śmierci, aby tylko okupić sobie spokój aż do chwili oczekiwanego stracenia.

Istnieje jednak jeszcze inny sposób wydobywania zeznań, którego następujący przykład przytacza Władimirów.

Z jakiegoś powodu uznano za potrzebne przenieść czterech aresztowanych do poprawczego oddziału. Towarzyszył im konwój pód dowództwem kapitana rotę kartaczownic Pawłowskiego. Aresztowanych nie poprowadzono przez miasto, ale drogami bezludnymi dookoła miasta w nocy przy księżycu. Kiedy cały ten pochód znalazł się na bezludnym miejscu koło Grusenbergu, konwój zatrzymał się.

Kapitan Pawłowski zaproponował wszystkim

czterem aresztowanym przyznanie się do ograbienia banku „Nadzieja“.

Aresztowani odmówili wszelkich zeznań.

Wówczas kapitan oświadczył im, że jeżeli się nie przyznają, to on ich każe rozstrzelać i rozkazał jednemu z nich Jodpisowi stanąć na uboczu i namyślać się.

Po kilku minutach Jodpis na pytanie kapitana, czy już zdecydował się złożyć wyznanie, odpowiedział, że jest niewinnym i o niczem nic nie wie.

Wówczas Pawłowski kazał żołdatom rozstrzelać Jodpisa, którego też odprowadzono na bok i kilkoma kulami położono trupem.

Po tak realnem urzeczywistnieniu swej groźby Pawłowski spodziewał się, że trzej pozostali natychmiast przyznają się do wszystkiego. Ale następny wywołany przez niego Buschmann odpowiedział tak samo, jak jego poprzednik, że nic nie wie i do żadnej winy się nie poczuwa. I Buschmann także rozstrzelano. Po pierwszej kuli padł on bez życia na ziemię, a kapitan Pawłowski zaświeciwszy zapalną, przekonał się osobiście, że więzień nie żyje, poczem przystąpił do dalszego „badania“ dwóch pozostałych więźniów, którzy przerażeni losem swoich towarzyszy, przyznali się natychmiast do winy i wydali jeszcze 36 innych, którzy stoją obecnie przed sądem wojennym w cerkwi koszarowej.

Tymczasem jednak zaszedł wypadek nieprzewidziany — Buschmann rozstrzelany koło Grusenbergu ożył, był wzięty do szpitala, częściowo wyleczony i postawiony razem z pozostałymi przed sądem. Tu opowiedział on całą historję śledztwa, które przeprowadził kapitan Pawłowski, a zeznania jego potwierdzili ci dwaj więźniowie, którzy przyznali się do winy, André i Rewald. Przesłuchany w tej sprawie Pawłowski zaprzeczył naturalnie wszystkiemu, twierdząc, że jechał za konwojem w odległości kilkudziesięciu kroków i nie wie co się tam z więźniami działo. Tymczasem to sąd uznał za dostateczne i odmówił wnioskowi obrony, aby w sprawie tego śledztwa przeprowadzić ściślejsze dochodzenia. Na podstawie wydobytych w ten sposób zeznań, toczy się proces przeciw 36 młodym ludziom, z których 18 będzie prawdopodobnie skazanych na śmierć.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Dr. med. Marya Kalmus-Schneidrowa

ordynuje w chorobach kobiecych od 2—4 g. popoł.
ul. Kościuszki 1. 24.
6402

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 6117
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

Dr. med. Leon FEUERSTEIN

b. asystent uniwersytetu we Lwowie, ordynuje, jak dawniej, w Bad-Hall (w Górnej Austrii) willa Söllradl. 6162

Piszczany

Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct.

Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane. Stosowanie kąpeli błotnych, lokalnych z niezrównanym skutkiem. — Prospekty rozsyła Zarząd. — Okolica górzysta.

Lekarz ordynujący: Dr. AL. TEICHMANN. Sezon od 18 maja: PISZCZANY na Węgrzech. 6279

BAD NAUHEIM

Willi Wanda. Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

1451

Właścicielka: Helena Szczepanowska.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k., jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

— **Mianowanie.** Minister sprawiedliwości nadał kwieśskowanemu adjunktowi sądowemu, posiadającemu tytuł i charakter sekretarza sądowego drowi Witoldowi Wittigowi posadę adjunkta w Podgórzu.

Minister skarbu zamianował poborców podatkowych Karola Ochmanna, Jana Listkiewicza i Mikołaja Zwarycza, oraz kontrolorów głównych urzędów podatkowych Bazylego Geciowę, Maksymiliana Heydę poborcami głównych urzędów podatkowych w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastrof podatku gruntowego, geometrów I klasy Oktawiana Chmielewskiego, Stefana Dobrzańskiego, Józefa Maszewskiego, Józefa Stępnia, Ernesta Komorę, geometrów II. klasy w IX. randze, oraz starszego geometrę II. klasy Józefa Chrzanowskiego starszym geometrą I. klasy w VIII. randze.

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał radcy dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Brzeżanach, Willibaldowi Prussnigowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— **Dar narodowy 3 Maja.** Zarząd główny T. S. L. otrzymał po dzień 6 b. m. ogółem sumę 7.083 k. 98 h. z tegorocznego składkowania. Jestto oczywiście dopiero drobna część istotnie zebranego daru. Wobec zgórą 8.000 rozesłanych w tym roku list składkowych, Zarząd główny T. S. L. nie jest w stanie podawać do pism codziennych szczegółowego wykazu list i kwot zwróconych, umieszcza jednak pokwitowane z odbioru w organie swym „Miesięczniku T. S. L.“. Zarząd główny T. S. L. składa podziękowanie zarówno posiadaczom list, jakoteż i wszystkim ofiarodawcom, upraszając jednocześnie uprzejmie o rychłe przesyłanie list i zebranych kwot od wskazanymi na listach adresami.

Zarząd główny T. S. L. prosi nas o zamieszczenie następującego pokwitowania: dnia 5 b. m. wpłynęło do Zarządu głównego T. S. L. za pośrednictwem p. Michała Cuzika z Sambora k. 50 od młodzieży szkół średnich, jako dar narodowy 3 Maja.

— **Odczyt o Piaście prof. Bruchnalskiego.** Na jutrzejszem (wtorkowym) posiedzeniu Towarzystwa historycznego wygłosi prof. W. Bruchnalski odczyt „o Piaście“. Posiedzenie to odbędzie się o 5, a w razie braku kompletu o godz. 6 w gmachu uniwersyteckim w sali egzaminacyjnej prawniczej.

— **Dwa odczyty o Grottgerze.** Najważniejszym wypadkiem najbliższych dni w życiu artystycznym naszego miasta, będą zapowiedziane już afiszami odczyty p. Antoniego Potockiego o Grottgerze. Odbędą się one w sali ratuszowej 15 i 16 czerwca, właśnie w chwili zamknięcia wystawy grottgerowskiej, która tyle zainteresowania obudziła.

P. Potocki — jak wiadomo — przygotowuje do druku monografię o Grottgerze, która ma wyjść nakładem księgarni Altenberga. W tych dniach p. Potocki powrócił z Berlina, dokąd się udał w celu przestudowania wystawy malarstwa XIX stulecia, zawierającej wiele ważnego materiału do studyów nad epoką grottgerowską.

Zapowiedziane odczyty mają zapewnione powodzenie.

— **Na wystawę Grottgerowską** przybywa w tych dniach z Bochni wycieczka młodzieży gimnazjalnej.

— **Doroczny egzamin** w zakładzie froeblovskim Laury Blochówny przy ul. Kościuszki 3, odbędzie się w tym roku z powodu rekonstrukcyi domu wcześniej niż zwykle, dn. 13 bm. o g. 10 rano.

— **Egzaminy z muzyki.** Instytut muzyczny rozpoczyna egzaminy dnia 13 bm. Produkcja popisowa na zakończenie roku szkolnego odbędzie się we czwartek dnia 21 bm. w sali domu Narodnego. Wezmą w niej udział tylko klasy najwyższe.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne Zgrom. chrześcijańskiego związku narodowego odbędzie się dn. 13. bm. przy ul. Pańskiej 11. II. p. Tegoż dn. odbędzie się w kościele OO. Bernadynów o g. 9. r. nabożeństwo za zmarłych członków Związku.

— **Z życia młodzieży.** Staraniem Technickiego Koła T. S. L. odbędzie się we wtorek d. 12 bm. odczyt dr. Sawczyńskiego p. t. „O włościach rentowych“ — Politechnika, sala V. parter. Początek o g. 7-mej w. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Koncerty.** W piątek t. j. 15 b. m. odbędzie się w sali Domu Narodnego o godz. pół do 8 IV-ty koncert „Lutni“ za rok 1905—6, na którym wykonaną będzie staroniemiecka balada „Mantfort“ Rheinbergera, napisana na chóry, sola i orkiestrę. „Lutnia“ wydała programy tego koncertu wraz z biografią kompozytora i krótką treścią balady, ułatwiające zrozumienie utworu.

— **Zawody w palancie.** (pilce polskiej) urządziła dla młodzieży poniżej lat 15 Tow. Zabaw ruchowych 17

Plaszcze i peleryny gumowe
w najnowszych fasonach i wzorach

Abonament na elegancką garderobę męską

polec.:
MAGAZYN

Ludwika Marka Sienkiewicza 5
(obok Hotelu George'a)

Specjalny skład 5543

Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

Cenniki darmo
opłatnie. — Każdego kwartału odwiedza zastępca klientelę na prowincyi.

bm. Zgłoszenia przyjmują: biuro Towarzystwa, Zielona l. 22. i gospodarz boiska do 15 bm. włącznie.

Teatry: Teatr miejski:

W poniedziałek 11 b. m. po raz pierwszy (nowość): „Aszantka“, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego (autora „Lekkomyślniej siostry“).

We wtorek 12 b. m. (wznowienie): „Piękna Helena“, operetka w trzech aktach Jak. Offenbacha.

We środę 13 bm. po raz drugi (nowość): „Aszantka“, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie po raz pierwszy (nowość): „Milczenie“, sztuka w jednym akcie Stanisława Brzozowskiego, z udziałem pp. Zawięskiej Rybickiej, Chmieleńskiego, Adwentowicza i Szymborskiego.

We czwartek 14 b. m. z powodu uroczystego święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

Teatr ludowy lwowski.

Występy Ferdynanda Feldmana w roli Napoleona.

W Jarosławiu:

W poniedziałek 11 bm.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona.

W Rzeszowie:

We wtorek 12 bm.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

We środę 13 bm.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

Tablica pamiątkowa śp. Piotra Chmielewskiego.

Oprócz pomnika na cmentarzu Łyczakowskim, Lwów posiada drugą pamiątkę po znakomitym uczonym, dłuta tego samego artysty. Jest nią tablica brązowa, ufundowana przez kolegów, uczniów i wielbicieli zmarłego. Wmurowana po lewej stronie ołtarza w kościele akademickim św. Mikołaja przedstawia popiersie zmarłego w wypukłościbie. Artysta pochwycił trafnie ulubiony gest profesora, w pochyleniu twarzy opartej na dłoni, wykładającego z katedry. Trudny problem obramienia oczu binoklami został rozwiązany śmiało i szczęśliwie. Z okazji odsłonięcia tablicy odbędzie się w kościele św. Mikołaja d. 12 bm. we wtorek o g. 9 rano nabożeństwo żałobne urządzone staraniem Senatu akademickiego.

— W sprawie katedry towaroznawstwa, botaniki i zoologii na politechnice lwowskiej przemówił przed kilku dniami publicznie prof. dr. B. Dybowski.

W odpowiedzi na zarzuty dra Dybowskiego nadesłała nam kancelarya rektoratu politechniki następujące wyjaśnienia.

Przed 16 laty utworzyło ministerstwo na politechnice z trzech istniejących podówczas docentur, a mianowicie: zoologii, botaniki i towaroznawstwa wspólną katedrę tych przedmiotów i nadało jej wielce zasłużonemu drowi Wołoszczakowi. Była to jedyna możliwa kombinacja, na którą rząd przystał, grono zaś nie zawahało się jej przyjąć, bacząc z jednej strony na dobro tak zasłużonego pracownika, jak dr. Wołoszczak, z drugiej strony na jego wyjątkowe uzdolnienie, dzięki któremu mógł on poręczonym sobie obowiązkowi w zakresie potrzeb szkoły zupełnie i godnie odpowiedzieć.

Obecnie dr. Wołoszczak, ukończywszy 70 rok życia, opuszcza swe stanowisko. Wobec tego grono profesorskie wystąpiło z wnioskiem oddzielenia zoologii od istniejącej katedry. Chętnie byłoby poszło dalej, bo kwestię tę poważnie rozpatrywało, ale niestety względy budżetowe na dalszy rozdział nie pozwalają.

Na politechnice istnieje obecnie 120 wykładów. Pięknie by to było, gdyby w myśl życzeń prof. Dybowskiego, każdy z tych wykładów miał osobną katedrę. Niestety katedr jest tylko 25. Profesorowie przedmiotów nawet tak bardzo dla techniki ważnych, podstawowych, jak: chemia ogólna, technologia mechaniczna, teoria maszyn, budownictwo użyteczne itd. itd., muszą łobok swych głównych przedmiotów wykladać pokrewne działy w zakresie encyklopedycznym, bo na rozdział katedr nie ma pieniędzy, nawet dla takiej faworytki, jak politechnika wiedeńska. Cóż dopiero mówić o przedmiotach nietechnicznych, nadobowiązkowych i encyklopedycznie traktowanych.

Zoologia i botanika są na wydziale chemicznym przedmiotami encyklopedycznymi, służącymi do rozświetlenia i uzupełnienia niektórych działów chemii organicznej, towaroznawstwa i technologii chemicznej. Spełniają one podobne zadanie jak np. rolnictwo i leśnictwo na kursie geometrów, jak chemia i nauka o maszynach na wydziale inżynierii, jak inżynieria i budownictwo na wydziale budowy maszyn itd. W ten sposób traktuje się zoologię i botanikę na wszystkich politechnikach austriackich.

Przedmioty, nie mające katedr, poruczane są zarówno na politechnikach, jak i na uniwersytetach prywatnym lub honorowanym docentom. Docenci otrzymują za swą pracę, wedle ogólnie przyjętej normy, honorarium w wysokości 200 kor. na półrocze za jedną godzinę wykładu w tygodniu (co czyni około 15 kor. za jedną godzinę pracy), a na docentów powołuje się zwykle profesorów pokrewnych instytutów naukowych, albo też wybitnych praktyków, dla których honorarium docenta nie jest jedynym środkiem do życia.

— Losowanie posagów. W sali komisyjnej magistratu odbyło się wczoraj w obecności prezydenta miasta p. Michalskiego i radnych pp. radcy Gubrynowicza i Włodzimierskiego losowanie trzech posagów po 300 koron z fundacji im. A. Chylińskiego. Fundusz wynosi

obecnie 20.000 koron. Posagi wylosowały: Elżbieta Witrylakówna, Stanisława Nędzowska i Stanisława Początkówna.

— Strzelanie królewskie na Strzelnicy miejskiej wbrew przyjętemu zwyczajowi nieskończyło się wczoraj, w ostatniej dopiero chwili zgłosiło się bowiem kilku strzelców jeszcze do „laski królewskiej“ i dziś popołudniu ukończą walkę.

Strzelanie było nader interesującym, gdyż w zapasach brało udział 11-stu strzelców a wśród nich prezydent miasta p. Michalski. Pan Tateusz Krumpholz zrobił „gwoźdź“, w strzelaniu premiowem a już o zmierzchu zrobił p. Józef Ryłski drugiego gwoźdźa do „laski królewskiej“ jeśli więc dziś popołudniu nie padnie strzał lepszy, królem kurkowym ogłoszą p. Józefa Ryłskiego.

— Wyścigi cyklistów. Niepamiętne, od czasu pierwszych tego rodzaju u nas w r. 1894 podczas Wystawy krajowej zawodów, tłumy ścigały wczoraj wyścigi na tor Lw. Klubu Młodzieży Cyklistów. Trybuna dosłownie była przepelniona a istne morze głów falowało wśród niesłychanego ścisłu dokoła areny. Lwów lubi wyścigi.

Te masy widzów, to pierwsza osobliwość wczorajszego meetingu; drugą była — niewidziana dotąd u nas ilość startujących w dwóch pierwszych biegach jeźdźców, a trzecią — wyścigi motocyklów, ba, nawet samochód czterosiadzeniowy na arenie! Mieliśmy więc widowisko, które nawet w znacznie większym, niż nasze miasteczko środowisku sportowem, mogło obudzić sensację.

Główne zainteresowanie wczorajszymi wyścigami koncentrowało się dokoła motocyklów, które zawsze jeszcze są u nas nowością; niezwykle wrażenie zwłaszcza robił swoją prawdziwie umiejętną i pełną brawury jazdą p. Zgoda (pseud.). Jego szalone chwile, „na złamanie karku“, tempo wywoływało istny zawrót głowy. O jego wyższości nad dwoma przeciwnikami świadczył najlepiej fakt, że zdystansował ich w pierwszym biegu o parę okrążeń. Publiczność też huczała formalnie z entuzjazmu a słabszych nerwów panie omdlewały, zaniepokojone o całość członków sympatycznego jeźdźcy...

Cykliści?... Szkoda, że jakoś ich nie odpowiadała ilość. Prócz Pintschera, Grzegorzewicza, Włodzimierskiego, Hendricha i Fundusia, nad resztą może sprawozdawca przejść śmiało do porządku dziennego. Imponująca ta ilość kolekcja nie przynosi bynajmniej zaszczytu naszemu wyścigowemu sportowi kolarskiemu. Poza dziarskimi Jarosławiakami — niedorozwój fizyczny przeważnej części bardzo młodych jeźdźców musiał budzić pewien niepokój w lekarzach, sportmeni zaś ze swego punktu widzenia nie mogli nie powątpiewać o ich jakichś takich choćby kwalifikacjach, wymaganych od wyścigowca. Poznała się też na tem i szersza publiczność, która tę część wczorajszych zawodów przyjmowała dość chłodno. Komitet naszych wyścigów powinien w przyszłości tak w interesie Klubu jak i racjonalnego rozwoju pięknego sportu, podwyższyć skalę swoich od zgłaszających się współzawodników wymagań.

Z wymienionej wyżej piątki tryumfował istotnie doskonale we wszystkich biegach Pintscher, wygrywał jak chciał. Duży postęp w porównaniu z rokiem przeszłym wykazał Grzegorzewicz. Włodzimierski, podobno niezdrowy, zawiódł pokładane w nim nadzieje, źle był usposobiony, bardzo pracowity w treningu, Hendrich.

Wyniki techniczne wyścigów podamy w piątkowej rubryce sportowej.

Wzorowy porządek na torze i cała techniczna organizacja wczorajszego meetingu przynosi prawdziwy zaszczyt komitetowi Lw. Klubu Młodz. Cyklistów. (KŁ.)

— Szpital w środku miasta. Od szeregu lat istnieje tak w magistracie, jak w sekcji sanitarnej i Radzie miejskiej dążność, aby ze względu na stosunki zdrowotne usuwać szpitale jak najdalej poza obręb miasta. To też od kilku lat ponawiają się w Radzie miejskiej wnioski nagle, aby odkupić od wojskowości szpital garnizonowy przy ul. Łyczakowskiej i dzielnicę tę, dotychczas stosunkowo najzdrowszą, chociaż trochę uwolnić od zalewających ją ze wszystkich stron wyziewów szpitalnych. Brak funduszy na razie stoi temu na przeszkodzie — Rada jednak postanowiła nie spuszczać sprawy tej z oka. A oto, jak nam donoszą, ma stanąć w tej okolicy blisko miasta, bo w ul. Głowińskiego od strony ul. Piekarskiej, nowy gmach szpitalny dla chorób zakaźnych. Mianowicie Wydział kraj. zakupił już część gruntu od p. Klimowicza i na miejscu pięknego ogrodu ma stawiać klinikę chorób wewnętrznych, tak, jakby od strony cmentarza, tuż blisko dotychczasowych budynków nie było obszernych placów budowlanych. Klinika tych chorób zakaźnych ma stanąć naprzeciw szeregu pięknych, z komfortem wybudowanych kamienic. Z uwagi, że takie sąsiedztwo zagraża wartości tych kamienic i naraża drogie mieszkania na próżnostanie, właściciele tych realności wnoszą gremialny protest do Wydziału kraj. Zanim jednak ten protest dojdzie do rąk kompetentnych powinien magistrat ze swej strony interweniować i nie dopuścić, aby w środku miasta stawiano nowe gmachy szpitalne, gdy dalej od miasta tyle gruntów leży od...

Dlaczego właśnie w stronie dzielnicy Łyczakowskiej — gdzie sam cmentarz wystarczy do zatrucia powietrza — mają się skupiać wszystkie szpitale? Spodziewać się należy, że któryś z pp. radnych poruszy tę sprawę na pełnej Radzie miejskiej.

— Pod koła wozu Nr. 36 kolei konnej rzucił wczoraj w ul. Żółkiewskiej jakiś chłopak duży drąg drewniany tak, iż gdyby nie szybkie wstrzymanie wozu, byłby się wóz wykołcił. Chłopak ów schronił się do domu pod l. 27, gdzie mieszkają jego rodzice. Ma to być syn handlarza bydłem Karola Markusa.

— Banknot na 100 zł. skradziono wczoraj gospodarzowi z Dźwinogrodu Hnatowi Steciowi.

— Zgubiono. W drodze z ul. Pańskiej przez pl. Bernardyński do Ogrodu miejskiego zgubiła p. Róża Weissglass złoty zegarek damski. — P. Wanda Blaser zgubiła w Rynku czarny pugilares, zawierający 5 kor., kluczyk i kartkę zastawniczą. — Dr. Stanisław Tołłoczko, prof. uniw., zgubił w Ogrodzie miejskim dziecinny serdaczek zakopiański, obszyty niebiesko.

— Znalezione. Na pl. Krakowskim srebrny zegarek damski z metalowym łańcuszkiem i 11-tu wisiorami. — W ul. Żółkiewskiej książkę robotniczą Korneli Wojnarowicz.

□ Kroniczka krakowska. Po niebezpieczeństwie. Na razie niebezpieczeństwo powodzi minęło. Noc z piątku na sobotę przeszła bez zapowiadanej z górnych dopływów Wisły, katastrofy. Napływ wód nie był tak znaczny, jak się spodziewano, i nie spowodował wystąpienia z brzegów Wisły. Owszem, woda w ciągu soboty i niedzieli zaczęła opadać, tak, że obecnie o wylewie już mowy niema, chyba gdyby się powtórzyła nowa serya deszczów w górach i u nas. Po blisko dwudniowym stałym zachmurzeniu, dziś w niedzielę po raz pierwszy słońce zajaśniało nad miastem.

Lubo rzeczywistość nie potwierdziła groźnych zapowiedzi wylewu, skutkiem których zagrożone dzielnice przygotowały się już na katastrofę na sobotę rano, to jednak nie należy żałować pracy i przygotowań w tym kierunku ze strony organów miejskich. Lepiej, że przygotowania okazały się na szczęście zbyteczne, aniżeli gdyby akcja się spóźniła, jak bywało podczas poprzednich wylewów. Spodziewać się należy, że obecnie, gdy grożąca i bliska powódź przypominała znowu wprost rozpaczliwe położenie naszego miasta, niezabezpieczonego wcale przed tą klęską — gmina z całą energią upomni się u rządu centralnego, aby sprawa przełożenia koryta Rudawy jak najrychlej weszła w fazę wykonania, zwłaszcza, że kredyt na ten cel jest uchwalony, a badania techniczne, plany i pomiary ukończone.

Równie doniosłą jest połączona z budową kanałów sprawa obwałowania Wisły od strony Rybaków, czy też odprowadzenia, zapomocą przekopu przez Dębni, wód gromadzących się w olbrzymiej ilości na skrajnie rzeki pod Wawelem. Wisła z tego powodu zalewa przy każdej powodzi Groble, Rybaki i najbliższe ulice, co po dokonaniu projektowanych ubezpieczeń w tych miejscach, będzie w przyszłości wykluczone. W tym kierunku wskazana jest również energiczna akcja.

□ Jarosław. (Kor. wł.) Powiatowy kurs pożarnictwa. (Kor. wł.) Niespełna dwa lata temu po raz pierwszy a obecnie w dniach 6, 7 i 8 b. m. po raz wtóry odbył się powiatowy kurs pożarnictwa, dzięki życzliwemu poparciu księcia Jerzego Czartoryskiego, prezesa zarządu powiatowego Kółek rolniczych. Z jego ramienia zarządzał kursem tym razem p. Józef Dąbrowski a gospodarzył i zajmował się uczestnikami kursu p. Wiadysław Ziembowicz. Uczestnicy ci dostali bezpłatne utrzymanie i pomieszczenie w lokalach strażnicy miasta Jarosławia.

Na kurs przyjęto 22 uczestników, reprezentujących Kółka rolnicze i gminy, w szczególności: Cieszacin mały, Cieszacin wielki, Choszów, Hławowice, Morawsko, Pawłosiów, Rozwienica, Tuczępy, Tuligłowy, Wązownica i Zarucze.

Po solennym nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Reformatorów, p. Dąbrowski dokonał otwarcia kursu. Nauki zawodowej w zakresie pożarnictwa, codziennie przed i popołudniu udzielał sekretarz krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych p. Szczerbowski przy pomocy asystenta Związku p. Ruziczki. Specjalnie pouczali dr. B. Duleba o organizacji ochotniczych straży pożarnych Kółek rolniczych i zastosowaniu w powiecie jarosławskim i dr. Turzański o pomocy ratunkowej w nagłych wypadkach.

Nauka odbywała się w sali Sokoła, ćwiczenia zaś praktyczne na strażnicy miejskiej z użyciem przyrządów pożarnych przez prezydium miasta przywołanych.

Dnia ostatniego, w obecności pp. ks. Czartoryskiego, dra Dietnusa, dra Grabowskiego, Dąbrowskiego i Ziembowicza, urządzony popis i egzamin przyniósł wynik znamienity. Egzaminowali pp. Szczerbowski i dr. Duleba. Uczestnicy uzyskali świadectwa uprawniające na instruktorów wyż wspomnianych straży pożarnych a to większość ze stopniem celującym reszta ze stopniem bardzo dobrym.

Przy uroczystym zakończeniu kursu, w serdecznych

Dla cierpiących na przepuklinę!

Dr. Tarnawskiego wyrażają
Materie higieniczne męskie i damskie
Kasa do celów wodoleczniczych i polują

Zajaczek i Lankosz
we Lwowie ul. Teatralna 3 (naprzeciw katedry)

Radykalna pomoc bez żadnej operacji, proszę żądać od M. FREILICHA, specjalisty w chorobach przepuklinowych i wynalazcy opatentowanych bandaży, świeżo wydaną broszurę ze setkami świadectw gratis i franco. Koniecznem jest zjawienie się osobiste, gdyż listownie nie poradzę.

M. FREILICH

c. k. specjalista
Lwów, ul. Gródecka 35.

i zachęających słowach przemówili książę Czartoryski i dra Dulęba a w imieniu uczestników podziękował Józef Bielecki. Zdjęta wspólna fotografia stanie się miłą pamiątką dla uczestników kursu. Godzi się jeszcze zaznaczyć z uznaniem, iż dzielna straż pożarna miasta Jarosławia pod przewodem p. Ziembowicza, wobec uczestników kursu chlubnie się popisała z trudniejszymi ćwiczeniami,

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Exposé min. spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń (TBK.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacji, wygłosił minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski exposé, mianowicie mówił:

Długi okres, który upłynął od ostatniej sesji delegacji, należy do tego rodzaju epok, które w biegu dziejowych wydarzeń zwykły głębokie zostawiać ślady. Zjawiska, które się w tej epoce wyłoniły, zakrywały chmurami niejednokrotnie polityczny widnokrąg, budziły nieraz obawę, niejedną troskę, a jeśli pomimo to monarchia mogła ze spokojem i ufnością patrzeć w przyszłość, przypisać to należy tak ustawicznemu, skrzętnemu pielęgnowaniu przyjaznych stosunków z wszystkimi zagranicznymi państwami, jak też zaufaniu, jakie jej otwarta, lojalna, na szczerej miłości pokoju oparta polityka zdołała sobie wszędzie wyrobić. Przez ścisłą spójność z naszymi sprzymierzeńcami, oparci na stosunku do Rosyi, urastającym do pocieszącej przyjaźni, zażywając zupełnej sympatii u wszystkich innych mocarstw, byliśmy w możności niezachwianie podążać do celów naszej polityki, a dla ochrony naszych interesów pozyskać rękojmię, zdolne zapewnić nieprzerwany niczem postęp na raz obranej drodze.

Pod znakiem zgody, nacechowanej zaufaniem, obracają się obecnie jak i przedtem stosunki nasze do państwa niemieckiego. Stałe i niewzruszone, tworzą one oś owego politycznego systemu, który już więcej aniżeli od ćwierci wieku dowiódł swej wartości, a którego dalsze istnienie nietylko leży w naszym obopólnym interesie, lecz także przedstawia wybitną rękojmię pokoju dla całego europejskiego kontynentu. Utrzymanie tej podstawy w nienaruszonym stanie, jest przedmiotem ustawicznej troski obu gabinetów, a staraniu temu oddawać się one będą z pewnością także na przyszłość z tem samem przekonaniem i gorliwością, jak to dotąd pilnie czyniły. Nie mniej zadowalającym jest stosunek do naszego włoskiego sprzymierzeńca. Są wprawdzie nieodpowiedzialne koła, któreby miały ochotę to dobre porozumienie zapomocą sztucznie wywołanych dysonansów zamacić. Próby te siania niezgody, spełniają jednak na niczem tak wskutek obustronnych rzetelnych usiłowań jak najspejniejszego usunięcia wszelkich od czasu do czasu przejawiających się nieporozumień, jakoteż wskutek poprawnej postawy królewskiego rządu włoskiego, który zawsze stara się lojalnie czynem wyrazić swą wierność przymierzu.

Do tego silnie ugruntowanego fundamentu przyłącza się ze skutkiem porozumienie z Rosją w przedmiocie traktowania spraw, dotyczących najbliższego Wschodu; porozumienie to wydało już wiele zdrowych owoców, a sądząc po poczynionych doświadczeniach także w przyszłości położy niewątpliwie wydatne zasługi na rzecz powszechnego pokoju. Wdrożona na zasadzie tego porozumienia akcja reform w Turcyi jest teraz w pełnym toku i możemy się spodziewać, że doprowadzimy w niej do konkretnych wyników, postępując nadal ze świadomą celą, stanowczością, pomimo różnorodnych, nadających się jeszcze trudności, pomimo tendencyjnych usiłowań nieprzychylnych krytyków, którzy pragnęliby akcję tę ogłosić za pracę, nie mającą zupełnie widoków powodzenia. Gdyśmy weszli na drogę do tego celu wiodącą, uczyniliśmy to z zupełną świadomością, że zadanie bynajmniej nie jest łatwe, kierowało jednak nami przeświadczenie, iż lepszej aniżeli ta, drogi nie mamy do rozporządzenia, aby zapobiedz poważnym niebezpieczeństwom, których wyłonienie się z niepokojącej sytuacji w sąsiadujących z nami tureckich prowincjach, groziło każdej chwili, i aby niedopuszczyć do złośliwych zakłóceń, nieobliczalnych w swych następstwach. Granice naszej, zmierzającej do przytoczonego celu, działalności wytyczone zostały ostatnim razem w programie w Mürsstegg, który zawiera minimum tego, co jest nieodzownie potrzebnem, aby doprowadzić do wydatnego rezultatu, przytem jednakowoż z jak największą usilnością stara się uszanować prawa zwierzchnicze władcy kraju i unika wszystkiego, coby mogło przyczynić się do rozluźnienia całości państwa tureckiego.

Wśród tych okoliczności zdawało nam się usprawiedliwionem oczekiwanie, że Turcyja szczerze pójdzie nam na rękę, aby wspólnymi siłami dokonać tego, cze-

go ona z własnego popędu nie była w stanie uskutecznić. Tymczasem Porta, zapoznając najzupełniej swe najżywniejsze interesy, czyniła nam na każdym kroku trudności i spowodowała nas w końcu, gdyśmy stanęli na miejscu, z którego nie można było dalej ruszyć, do chwycenia się środków przymusowych, które nie mogły pozostać bez znacznej szkody dla jej powagi tak wewnątrz państwa, jak wobec zagranicy, a których już z tego powodu chętnie bylibyśmy uniknęli. Zacięty upór, na który natrafiliśmy w Kostantynopolu, nie pozostawiał nam atoli żadnego innego wyjścia.

Ani zwrócenie uwagi na nasze wyższe ponad wszelką wątpliwość wyniki konserwatywne tendencje, ani blizkie już niebezpieczeństwo, że gdyby nasza akcja reform z winy Turcyi miała pozostać bez rezultatu, byłyby z innej strony postawione żądania — na co już niejedna okoliczność wskazywała, równające się niemal oderwaniu wchodzących w grę prowincyi od tureckiego związku państwowego — nie zdołało nad Złotym Rogiem obudzić lepszego zrozumienia rzeczy i w ten sposób, po wyczerpaniu wszystkich środków namowy po dobru, przyszło wreszcie do wspólnej demonstracji floty, która zakończyła się zupełnym sukcesem.

Minister wskazuje dalej na odrzucenie przez Portę żądania mocarstw ustanowienia międzynarodowej komisji finansowej. Żądanie to jednakowoż uzasadnione było szczególnie przez tę okoliczność, że Turcyja zażądała tymczasem 3 proc. podwyższenia ceł przywozowych, które to zarządzenie także mocarstwa połączone uważały za nieodzowny warunek zrównoważenia t. zw. budżetu macedońskiego, tudzież, że niektóre gabinety, a zwłaszcza angielski przyzwolenie swoje na takie podwyższenie ceł w pierwszym rządzie uczyniły zawisłem od tego, ażeby przyznany im był bezpośredni udział przez własnych zastępców w pracy, regulującej przyszły zarząd finansowy.

Minister zaznacza, że postępy, które ta instytucja już dziś wykazuje, usprawiedliwiają nadzieję, iż powieździe się niebawem zaprowadzić możliwie uporządkowane i normalne stosunki w jednej z najważniejszych gałęzi administracji terytorium, objętego reformą, co przyczyni się do pacyfikacji kraju.

Co zaś dotyczy wogóle stanu prac reformowych, można stwierdzić, że nie jest on niezadowolającym, jakkolwiekby wielkie są przeszkody, które zbyt często napotykamy, a które — pomijając już znany ogólnie opór Turcyi przeciw wszelkim innowacyom — w znacznej części polegają na machinacjach owych buntowniczych kół, które przedewszystkiem samolubne cele mają na oku i na podstawie ułożonego z góry planu wszystkich sposobów używają, aby sprowadzić rozbić się akcji, podjętej przez połączone mocarstwa w sposób jak najbardziej bezinteresowny.

Do najulubieńszych środków, stosowanych w tym celu, należy organizowanie i materialne popieranie band powstańczych, przez co sprawiono już wiele zniszczenia, a co służy szczególnie do tego, aby utrzymać ciągle niepokój i wrzenie we wszystkich kierunkach.

Zapewne zanotować należy w najnowszym czasie polepszenie się stosunków w tym względzie, gdy z jednej strony Turcyja poczyniła się otrząsać z apatii i w ściąganiu i łepieniu pojawiających się tu i ówdzie oddziałów powstańczych ścisliwiej niż dotąd i skutecznie operuje za pomocą znacznej siły, którą ma do dyspozycji; z drugiej strony zaś także i miejscowa ludność sama, znękana wieczną walką, stara się stopniowo uwolnić od terroryzmu rewolucyjnych komitetów. Do radykalnego atoli usunięcia tych bardzo niepokojących przejawów potrzeba jeszcze lojalnego współdziałania wszystkich sąsiednich krajów, do których połączone mocarstwa kilkakrotnie zwracały się z najusilniejszymi przedstawieniami i napomnieniami w tym celu, aby one zrozumiały poważną sytuację i wielką swą wobec całej Europy odpowiedzialność, któraby na nie spadła, gdyby cierpiały na swym obszarze takie machinacje. Zrozumienie tego zdaje się też wistocie zapuszczać korzenie, gdyż nie da się zaprzeczyć, iż dziś tak w Sofii, jak w Atenach i Belgradzie gotują się do poczynienia energiczniejszych niż dotąd zarządzeń, a jeśli ich skuteczność nie wszędzie jeszcze jest równie wydatną, to przecież one pozwalają przypuszczać, że nie utknie się na raz rozpoczętej drodze, lecz że raczej siery będą się poważnie starały dodać do wydanych już zarządzeń wszystkie te uzupełnienia, które są wskazane, ażeby ostatecznie położyć kres działalności spiskowców na własnym swem terytorium.

Minister podnosi z uznaniem zachowanie się w tym względzie rządu bułgarskiego, który od pewnego czasu z lepszym skutkiem stara się swe często wobec nas wyjawione dobre zamiary w czyny zamienić. Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że tak będzie i nadal i że za tym naśladowania godnym przykładem pójdzie także Grecya i Serbia, gdzie — nie podając w wątpliwość lojalności i szczerości tamtejszych rządów — możemy powiedzieć, iż wykonanie wydanych rozporządzeń pozostawia wiele do życzenia.

Minister przechodzi następnie do omówienia grecko-rumuńskiego zatargu, który mógłby wyjść na korzyść co najwyżej komuś trzeciemu (tertius gaudens). Tem łatwiej można było uniknąć tego sporu, że uspokojenie i wytworzenie możliwie normalnych stosunków na macedońskim obszarze odpowiada interesom obu państw, a tśtota spornej sprawy dotyczy ostatecznie kwestyj, które usuwają się z pod bezpośredniej kompetencji obu stron. Można więc spodziewać się, że w krótkim czasie przyjdzie do porozumienia między Bułkarsztem a Atenami, do czego jesteśmy w razie potrzeby gotowi podać rękę.

Na polu uposażenia żandarmerji, którą to sprawą w pierwszym rządzie zajmuje się program w Mürsstegg, prace stopniowo postępują, tak, iż można się spodziewać, że macedońskie wilajety w niedługim czasie będą posiadały tę dobroczynną instytucję.

Dalsza reforma dokonana będzie przez ulepszenie sądownictwa, które już obecnie jest przedmiotem bardzo dokładnych studiów generalnego inspektora i naszych cywilnych agentów.

Z przytoczonych powyżej danych widać, że w rozwinętej przez nas i Rosję w porozumieniu z resztą mocarstw działalności zanotować należy stały postęp, że zatem o rozbić się naszego przedsięwzięcia nie może być mowy. Ubolewanie jest tylko godną rzeczą, że tego rodzaju tendencyjne rozpuszczanie pogłoski znajdującej posłuch i echo w krajach, w których należałoby się spodziewać trzeźwej oceny sytuacji. Nie może to jednak w niczem zmienić faktów, które bynajmniej nie dają powodu do zniechęcenia.

Tempo naszej akcji pozostawia zapewne niejedno do życzenia; należy jednak przytem pamiętać o przyczynach, które to zawiły: więc o niekorzystnej sytuacji, o długoletnim bezrządzie w kraju i o tem, że materia ludzka jest tam niewystarczająca. Nie powinno to więc nikogo zadziwiać, że proces uzdrowienia wymaga więcej czasu, aniżeli w warunkach normalnych. Jednakowoż rezultaty dotychczasowe pozwalają nam spoglądać z otuchą w przyszłość. W przekonaniu, że ta droga jest najodpowiedniejszą w celu uniknięcia fatalnych komplikacji, chcemy wspólnie z zagranicą kontynuować niezachwianie rozpoczętą akcję pokojową, zwłaszcza, że możemy przypuszczać, iż także w Petersburgu zamiar taki w pełnej mierze istnieje, że zatem mamy prawo spodziewać się, iż dzieło rozpoczęte doprowadzimy do pomyślnego rezultatu, wsparci zaufaniem reszty mocarstw, które podpisały traktat berliński. Rezultat ten, co prawda, nie będzie zawierał radykałnego załatwienia t. zw. problemu wschodniego, ale sprowadzi stan taki, który wilajetom macedońskim zapewni możliwość zdrowego rozwoju kulturalnego, a tem samem uchroni Europę przed olbrzymimi wstrząśnieniami.

Przechodzę do sprawy, wywołanej przez traktat dotyczący t. zw. unii cłowej serbsko-bułgarskiej. W czasie naszych rokowań w kwestyi traktatu handlowego z Serbią i z Bułgarią nagle świat dowiedział się, wskutek wniesienia do sobrania bułgarskiego odnośnego przedłożenia rządowego, o tekście owej umowy. Znaliśmy się zatem wobec sytuacji, równającej się przesunięciu dotychczasowej podstawy naszych rokowań. To zniewoliło nas do stanowczej postawy. Nie pozostawało nam nic innego, jak zawiesić na razie rokowanie, które już dość daleko były postąpiły, i czekać, póki stosunki wrócą do tego punktu, który umożliwi nam wznowienie rokowań na normalnej podstawie. Odnośnie do Bułgaryi, gdzie stworzony był fakt dokonany przez przyjęcie w sobranii przedłożenia rządowego, musieliśmy zastrzedz nadto bliższe zbadanie rzeczy ze stanowiska traktatu berlińskiego. Co się tyczy Serbii, to mieliśmy do dyspozycji tylko drogą układów, ale na tym gruncie mogliśmy się poruszać z tem większą pewnością, że ustępstwa, jakieśmy mogli przyznać, stanowiły dla Serbów zbyt cenny przedmiot.

Względ na to skłonił także Serbów, po naszym kategorycznym proteście, do tego, że oświadczyli gotowość poczynienia tych wszystkich zmian w traktacie z Bułgarią, jakie my uznamy za potrzebne, ewentualnie zaś nieprzedłożenie wcale traktatu tego skupczynie. Wybraliśmy tę ostatnią alternatywę i zażądaliśmy odpowiednią pisemną deklarację. Wolę tu nie wspominać o tych rozmaitych wahaniach, jakie ujawniły się po stronie Serbii, następnie podczas układów co do formy wykonania tej umowy. Niezależnie od uszanowania poczucia honoru i drażliwości rządu belgradzkiego, obstawaliśmy nieodmiennie przy istocie naszych żądań i dopiero po zupełnym uczynieniu zadość naszym wymaganiom wznowiliśmy rokowania o traktat handlowy.

Przytem bynajmniej nie kierowaliśmy się niechęcią lub zawiścią względem obu tych krajów, które to uczucia zupełnie i zawsze były obce naszej tradycyjnej polityce; ale na żaden sposób nie mogliśmy na to pozwolić, aby pod pozorem politycznego zbliżenia zawarto specjalne układy, któreby naraziły nasze interesy ekonomiczne na dotkliwą szkodę. Nie powinno się być stawiać nas w takim położeniu, a tem mniej należało się spodzie-

Batysty
gładkie i haftowane
Zefiry ang.
Tenisy
Batysty
wełniane
Plótna
modne
Halki
modne
Pledy
himalaya
Policzają 4300

GUDIENSA nast.

Mieszkowski i Soltys

Lwów, Hotel Europejski

wać, że zgodzimy się na nie bez stanowczego sprzeciwienia się.

Umowy, jakie w sprawie Marokko zawarły ze sobą Francja i Anglia tudzież Francja i Hiszpania w r. 1904, skłoniły gabinet niemiecki do zajęcia stanowczej postawy wobec tych postanowień, któreby poszczególnym mocarstwom przyznawały przeważające stanowisko na polu ekonomicznym w Marokku, ze szkodą innych mocarstw. Jako czynnik również silnie w tem interesowany, przyłączyliśmy się do zapatrywania rządu niemieckiego i ułożyliśmy wspólne z nim postępowanie, zmierzające do utworzenia dostatecznych rękami w celu zachowania międzynarodowego równouprawnienia.

Dalekimi będąc od tego, abyśmy nie uznawali specjalnych interesów politycznych Francji, jako kraju graniczącego z Marokkiem, jednakże musieliśmy obstarować przy tem, ażeby traktatowe nasze prawa wobec Marokko i nadal były zabezpieczone w sposób, wykluczający wszelkie dowolne ich tłumaczenie na naszą niekorzyść. Opierając się na uchwałach konferencji madryckiej z r. 1880, przyłączyliśmy się bez zastrzeżeń do propozycji gabinetu niemieckiego, aby zwołano ponowną konferencję w celu załatwienia spornych kwestyj. Potrzeba było niemałych trudów, ażeby skłonić rząd francuski do przystania na tę propozycję.

Samo zwołanie konferencji, wcale jeszcze nie oznaczało rozwiązania spornych kwestyj, wobec występujących jaskrawo na jaw i coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw między obu na pierwszym planie będącymi mocarstwami, które to przeciwieństwa przybrały w końcu tak gwałtowny charakter, że nawet ci, którzy najbardziej optymistycznie oceniali położenie, nie mogli już nie widzieć niebezpieczeństwa, iż konferencja rozjedzie się bez rezultatu. Wówczas uznaliśmy, że względu na nasze przymierze z Rzeszą niemiecką i na nasze długoletnie przyjazne stosunki z Francją, że nadeszła chwila ujęcia w swe ręce pośrednictwa.

Propozycja wniesiona przez naszego pierwszego delegata, hr. Welsersheimba, o którego także roztropności w przeprowadzeniu wdrożonej akcji wspomnieć należy z największym uznaniem, doprowadziła bardzo rychło do bardzo widocznego złagodzenia przeciwności, poczem osiągnięto ów pocieszający wynik, polegający na zupełnym wyrównaniu istniejących sprzeczności. Doprowadzone szczęśliwie do skutku jest wypadkową rokowań, prowadzonych przez nas z kilkoma innymi mocarstwami ze skrupulatną obiektywnością przyczem objawiono wobec nas zgodziwość zarówno ze strony Niemiec jak i Francji przyczynili się bardzo znacznie do udania się naszych usiłowań.

Możemy pochlebiać sobie, że przez rezultat tej naszej akcji, pozbawionej wszelkiej stronniczości, oddaliśmy ważną przysługę interesom pokojowym Europy. Z zadowoleniem możemy dziś rzucić okiem wstecz na ukończenie sporu, do którego załagodzenia c. i k. gabinet, pozostając zupełnie wiernym swemu przekonaniu, rzetelnie się przysłużył.

Z wywodów moich poznacie Panowie, że naszą gwiazdą przewodnią zawsze była wielka myśl zachowania pokoju, której i nadal pragniemy służyć, bez zatacenia któregośkolwiek z naszych interesów, ale niezachwianie i z świadomością celu, dla dobra i korzyści monarchii.

W końcu minister zaleca do przyjęcia budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Młodzież polska w Peszcie.

Budapeszt (Tel. wł.) W sobotę wieczorem przy była tu wycieczka studentów polskich ze Lwowa, Wiednia, Loeben i Taboru. Wycieczka przybyła z Wiednia Dunajem; w porcie zgotowano jej serdeczną owację. Uczestnicy zwiedzają miasto, wystawy i zakłady fabryczne. Wczoraj popołudniu złożono wieniec na grobie Koszuta, przyczem przemówił jeden z polskich studentów. Młodzież polską przyjęto serdecznie, a miasto wyasygnowało wysoką sumę na jej przyjęcie.

Dziś odbędzie się oficjalna uroczystość, wieczorem przedstawienie w operze.

Z parlamentu.

Wiedeń (TBK.). Komisja budżetowa Izby posłów odbędzie posiedzenie we wtorek o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym sprawa kongruji i sprawa portu w Tryeście.

Uroczystości w Rzymie.

Rzym (TBK.). Papież udał się wczoraj o godz. pół do 6 w otoczeniu kardynałów do bazyliki św. Piotra, celem oddania czci nowo beatyfikowanemu Bonawenturze barcelońskiemu. W obchodzie wzięło udział 6.000 zaproszonych osób. Papież wygląda doskonale.

Odnowienie stosunków.

Belgrad (TBK.). Z serbskiego urzędowego źródła donoszą, że rząd angielski przyjął do wiadomości mianowanie dotychczasowego serbskiego posła w Berlinie Milicewicza, posłem w Londynie.

Jeszcze trzęsienie ziemi.

Rzym (TBK.). Wczoraj o g. 2:45 po poł. odczu-

to trzęsienie ziemi w Messynie, Monteleone, Tropei w Pizzie. Trzęsienie powtórzyło się o g. 9:45 szkody nie ma.

Z Węgier.

Budapeszt (TBK.). Dziennik urzędowy ogłasza sankcję ustawy o prowizoryum budżetowym, ustawy normującej stosunki handlowe z zagranicą i ustawę o kontyngencie rekrutów.

Ugoda z Węgrami.

Wiedeń (TBK.). Prezydent ministrów Wekerle był o pół do 10 rano u cesarza na osobnym posłuchaniu.

Prezes gabinetu br. Beck przybył o tej samej porze do gmachu węgierskiego ministerstwa, aby konferować z Wekerlem i ministrem handlu Koszutom; ponieważ Wekerle nie zastał, odbył naradę tylko z Koszutom.

Demonstracje antywęgierskie.

Wiedeń (TBK.). O wczorajszym zgromadzeniu ludowym w ratuszu donoszą:

Po krótkiej przemowie posła ks. Lichtensteina, który zagał zebranie, zabrał głos burmistrz dr. Lueger, witany burzliwymi oklaskami i oświadczył, że ci, którzy przypominają sobie historię państwa, nie zaprzeczają, iż Węgrzy szli zawsze razem z wrogami dynastji i ojczyzny. Mowca wskazał na czasy wojen tureckich, na wypadki z lat 1848 i 1868 i zauważył, iż jest niepojęte, że Austria to wszystko musiała ścierpieć. Węgrzy nie dadzą spokoju, aż póki zerwana już częściowo wspólność armii, nie będzie całkiem leżała w gruzach. (Wielkie oburzenie).

Wobec tego trzeba powiedzieć: albo zupełne zerwanie, albo pozostanie nadal w zupełnej wspólności (Okłaski). Wzniesienie autonomicznej taryfy cłowej jest pierwszym krokiem na pochyłej drodze i dlatego musi się wystąpić przeciw temu z całą stanowczością. Austriacy nie powinni nic więcej znosić od Węgier. 50 proc. Wiedeńczyków, których serca biją jeszcze żywszem uczuciem dla Austrii, przybyło tu dzisiaj, aby zaprotestować przeciw hegemonii madziarskiej i ażeby zademonstrować na rzecz praw Austrii.

W końcu przedłożył mowca rezolucję, którą jednomyślnie uchwalono. Z prowincji nadeszło wiele depesz z wyrazami sympatii.

Z Koła polskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś o godzinie 11 przed południem zebrano się Koło polskie na posiedzenie, które uznano za poufne. Na porządku dziennym, o ile się dowiadują, stały sprawy delegacyjne oraz kwestya reformy wyborczej.

Wiedeń (Tel. wł.) Na jutrzejszym posiedzeniu Izby poselskiej Koło polskie postawi wniosek nagły o udzielenie zapomogi z funduszu państwowych mieszkańcom Kołomyi, nawiedzionym klęską powodzi. P. Seinfeld otrzymał dziś od burmistrza Kołomyi Witosławskiego telegram z opisem strasznej klęski powodzi, która zniszczyła miasto i z wezwaniem o wyjednanie wydatnej zapomogi państwowej, a na razie o pomoc doraźną dla najbiedniejszych.

Koło polskie postawi prawdopodobnie jutro drugi nagły wniosek, żądający od gabinetu zbadania przyczyn i rozmiarów klęski, tudzież ażeby postarano się o przyjęcie z pomocą nawiedzonym klęskami powodzi w całej Galicji.

Prócz tego Koło polskie chce tę katastrofę wziąć za punkt wyjścia dla akcji domagającej się jak najspieszniejszego uregulowania rzek i potoków w Galicji.

Sytuacja.

Wiedeń (Tel. wł.) „Wr. N. Nachrichten“ donoszą, że w razie jeżeli w komisji reformy wyborczej nie przyjdzie rychło do kompromisu, to gabinet br. Becka jest zdecydowany po sesji delegacyjnej Izby poselskiej rozwiązać, gdyż nie widzi innego sposobu położenia kresu obecnemu przewlekaniu prac nad reformą wyborczą. Zauważyć należy, że „Wr. N. Nachr.“ należy do organów inspirowanych przez obecny gabinet.

Przyjęcie delegatów.

Wiedeń (Tel. wł.). Na wczorajszym przyjęciu delegatów przez monarchę, cesarz rozmawiał bardzo łaskawie z delegatami polskimi. P. Kozłowskiemu pytał o to, czy po raz pierwszy objął referat nadzwyczajnego budżetu wojskowego, a w dalszym ciągu dowiedziawszy się o chorobie p. Popowskiego, wypytywał bardzo serdecznie o jego zdrowie i oświadczył, że niedawno oglądał Popowski „frisch und rüstig“, mimo, że miał za sobą kilka lat Sybiru.

Posła Głabińskiego zapytywał cesarz, czy jest profesorem uniwersytetu we Lwowie, czy ma tu wiele do czynienia, oraz czy uniwersytet lwowski się rozwija?

Na to p. Głabiński odrzekł, iż liczba studentów przekracza już znacznie 3.000 i konieczny jest nowy budynek główny dla uniwersytetu oprócz budynków dla instytutów.

Na zapytanie cesarza, czy podobno ma być nowy gmach budowany, p. Głabiński odrzekł, iż budowa nowego gmachu jest projektowaną z funduszu pożyczki inwestycyjnej dla uniwersytetów, zależy nam jednak na

tem, aby budowa jak najrychlej została rozpoczęta i spodziewamy się, że do tego niebawem przyjdzie.

W rozmowie z p. Dulebą cesarz zauważył: Muszę uznać, że Koło polskie przy utworzeniu nowego gabinetu starało się gorliwie umożliwić zbliżenie się stronnictw.

P. Kramarza pytał cesarz o jego udział w rozwoju sytuacji politycznej, poczem z nadzwyczajnym naciśkiem powiedział: „Reforma wyborcza musi być dokonana, na podstawie dawnej ordynacji wybory już się odbyć nie mogą. P. Kramarz podziękował cesarzowi za to zdecydowane objawienie woli na korzyść reformy wyborczej i przedstawił niebezpieczeństwa, jakie wynikną z przewlekania tej sprawy.

Paryż (TBK.). Wczoraj odbyły się w Longchamps wyścigi o grand prix, w obecności prezydenta republiki Fallieresa, ministrów, członków dyplomacji i tłumów publiczności. Biegło 13 koni. Zwyciężył „Spear-mint“. Drugi przybył do mety „Priseceur“, trzeci „Storm“.

Z Rosji i Zaboru.

Petersburg (TBK.). Petersb. Agencja telegraficzna oznacza rozpowszechnioną tutaj i w Wiedniu wiadomość o dymisji ministerstwa Goremekina za zupełnie bezpodstawną i zauważa, że o takim kroku Goremekina i jego kolegów nie było w decydujących kołach wcale mowy.

Petersburg (TBK.). Pet. Ag. telegr. ogłasza, że doniesienia dzienników, jakby Rosya starała się o nową pożyczkę, oraz o orzekomym telegramach Wittego z Paryża do rosyjskiego ministerstwa skarbu w sprawie realizacji dalszych części ostatniej pożyczki, są zupełnie bezpodstawne.

Warszawa (TBK.). Grupy uzbrojonych napastników zdemolowały wieczór około 20 sklepów monopolowych z wódką. Podczas bójki przy tej sposobności trzy osoby zostały zabite a wiele ranionych.

Warszawa (TBK.). Podczas onegdajszego płdrowania składów monopolowych wódki sześć osób zabito a 18 zraniono.

Po zamknięciu numeru.

Napad Wczoraj popołudniu członkowie Stow. socjalistycznego „Praca“ w liczbie około 30 wpadli z „Czerwonym sztandarem“ na ustach do lokalu Tow. robotników kat. „Jedność“ (Rynek 18) i wszcząwszy olbrzymią awanturę starali się rozbić odbywające się tamże zgromadzenie. Policja przywróciła porządek, aresztując Piotra Huka, Marcina Szpaka, Eljasza Rubaja, Katarzynę Szpak, Michała Doskoczyńskiego i Jana Ryszczynskiego.

Aresztowani przesiedzieli do dziś w aresztach śledczych, na interwencję prokuratorów socjalistycznych zostaną wypuszczeni na wolność a sprawa oddana prokuratorowi.

W naszej Administracji złożyli:

Dla przytuliska Brata Alberta:

Pacyenta dr. Karola jakubowskiego 50 kor., jako pozostała kwota do za skromnie obliczonego honorarium. Grono urzędników c. k. dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie 33 kor. zamiast wieńca na grób c. k. asystenta leśnictwa Teodora Sikory zmarłego 20 maja br. w Gorycy, M. J. 10 kor.

MALY FEJLETON.

Juliusz Lémaître.

Na marginesie „Dekameronu“.

Kiedy Dioneo skończył historję markiza de Salmes i Gryzeldy, pani Filomena rzekła:

— Ta historia ma ciąg dalszy.

— Pani go nam opowie — rzekła pani Flammetta.

— Chętnie — odrzekła pani Filomena.

I mówiła w następujące słowa:

Owoż doświadczywszy swą słodką żonę, jakeście to słyszeli właśnie, zabrawszy jej dwoje dzieci, odeślawszy ją do jej wioski, a potem przyzwawszy z powrotem, aby służyła za pokojówkę młodej księżniczce, co do której udawał, że chce ją wziąć na jej miejsce, markiz Walter de Saluces wreszcie zadowolony z uległości Gryzeldy, posadził ją obok siebie i rzekł:

— Nadszedł już czas, Gryzeldo, abyś zebrała owoce twej długiej cierpliwości i aby ci, co mnie uważali za okrutnika i brutalą, poznali jakim był mój zamiar tajemny. Chciałem cię tylko pouczyć, jaką być powinna cnota kobiety zameznej i zapewnić w ten sposób

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Paniańska 21. 4617

ASFALT GORĄCY PAPA LAK do konserwacji dachów
DO ISOLACYI DO KRYCIA
FUNDAMENTÓW DACHÓW
SMOLA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania
PŁYTY do osuszania
izolacyjne do fundamentów

Pierwsza kraj. fabryka instrumentów muzycznych dętych, smyczkowych i mechanicznych
Franciszek Niewczyk
Lwów, ul. Czarneckiego 10.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że na wielostronne życzenie przeniosłem moją renomowaną fabrykę instrumentów muzycznych z Poznania do Lwowa i polecam mój bogato zaopatrzony magazyn rozmaitych instrumentów muzycznych, wszelkich przyborów do tychże i strun. Fabryka moja posiada najnowsze maszyny do wykonania instrumentów dętych i smyczkowych, tak, że w możności jestem najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić. Nader niskie ceny powinny wyprzeć zagran. konkurencję, gdyż z Poznania dostarczałem instrumenta dla orkiestr armji pruskiej i rosyjskiej. O poparcie mego przedsiębiorstwa proszę. Ilustr. cenniki franco.

sób swój spokój na przyszłość. W tej myśli wyrządziłem ci tysiączne strapienia. Lecz wynik ich okrywa cię sławą, a mnie napelnia zadowoleniem. Owoż z radością przyjmuję napowrót małżonkę, którą wygnałem niegodnie.

Po tych słowach chciał ją ucałować, ale Gryzelida się odwróciła.

— A więc — rzekła — słowa obelżywe, które mi tak często poniżałeś, porwanie mojej córki i mego syna, odtrącenie mnie i służba, jaką mi narzuciłeś przed swoją narzeczoną, wszystko to było tylko próbą?

— Tak, moja droga Gryzelido; a wśród całej surowości, jaką udawałem, nieprzestawałem cię kochać.

— Owoż — odpowiedziała — ja szanuję cię zawsze jako mego pana, lecz to ja, w obecnej chwili ja ciebie już nie kocham.

I jej słodka, mała twarzyczka przybrała nagle wyraz chłodu i srogości.

— Co? — rzekł markiz zdumiony. Ty mówisz w ten sposób, w chwili, kiedy ja ci oddaję sprawiedliwość, kiedy cię przywracam do wszystkich twych zaszczytów i kiedy chcę o tyle ci się podobać o ile zadawałem sobie trudu aby cię dręczyć?

— Nie kocham już ciebie! — powtórzyła Gryzelida.

— To niemożliwe — odparł markiz. — Ty która byłaś tak słodką kiedy ja udawałem okrutność! To niemożliwe abyś mnie odrzuciła w chwili, kiedy ci odkrywam moje prawdziwe uczucia i kiedy staram się przekonać ciebie, że to wszystko było tylko udawaniem ku twemu tem większemu dobru.

— Otóż właśnie dlatego — rzekła Gryzelida — ja cię już nie kocham. Znosiłam dotąd wszystko z twej strony nie odwracając od ciebie mego serca, sądziłam bowiem, że twoje kaprysy i twoje okrucieństwa były szczerze, i że były jedynie wynikiem twoich chwil czarnych, lub być może pewnego zachwiania się umysłu. Ale skoro okazałeś mi cierpieć dobrowolnie i bez konieczności, skoro mnie uważałeś za stworzenie tak marne, że dozwolono ci było robić na mnie doświadczenia, oto tego właśnie nie mogę ci przebaczyć. O! nie zapominam się wcale. Pamiętałam zawsze, że bym była wieśniaczką i żeżem powinna być dla ciebie najbardziej wdzięczną i pokorną żoną. Ale ostatecznie byłam twoją żoną i ty nie powinienś być mnie poniżać, czyniąc ze mnie przedmiot twoich ciekawości wyniosłych, gdyż to oznaczało poniżać coś, co do ciebie należy i czynić krzywdę sobie samemu. Wyrafinowanie prób, którym mnie poddałeś, jest mi bolesniejszym niż próby same i ubliżyły mi ciężiej, niżby to uczyniła twoja zazdrość lub twoja zdrada. Nie, panie, ja cię już nie kocham. Ale zawsze jestem twoją żoną i winną ci jestem posłuszeństwo, jak przedtem. Po tem, com miała odwagę ci powiedzieć, jeśli ci się podoba mnie zabić, uczyni to prędko; jeśli ci się podoba abym powróciła do wsi, do moich rodziców, powrócę tam z radością, ale jeżeli będziesz wolał abym została, zostanę.

— Zostań! — powiedział markiz.

Nie znalazł nic coby jej więcej powiedzieć. Chciałby ją bić, ale czuł, że to bezcelowe. Więc oddalił się nagle i poszedł rozmyślać w swoich ogrodach.

Przechodził w pamięci słowa Gryzelidy i rozumiał je doskonale. Pogardzał kobietami, uważał je wszystkie za słabe i fałszywe. Kiedy czyniąc zadość życzeniu swoich podwładnych, którzy go błagali, aby się ożenił, wybrał pasterkę Gryzelidę z powodu jej młyny skromnej i rzadkiej, nie zaniebagał jej ostrzedz. Zapytał się „czy zawsze będzie się starała podobać się jemu i ani się strapić, ani zdziwić wszystkiem, cokolwiekby mógł zrobić lub powiedzieć“? A ona odpowiedziała jemu, że tak. Ona dochowała swego przyrzeczenia, on zaś ją nagroził, uznając ją na nowo i bardziej jeszcze uroczyście za swą żonę. Cóż więc miała mu do zaznaczenia? Gniewał się na tę nieznaną i osobliwą Gryzelidę, która mu się teraz objawiła, przeciw tej inądralce o głosie spokojnym, która nieprzestawała dotrzymywać umowy, być posłuszną i uległą, lecz która cofała swe serce. Oto serce mało się troszczył dawniej, byle miał w swej żonie służebnicę bez zarzutu; ale teraz, gdy mu ona go odmawiała, zapragnął go za wszelką cenę. I mała towarzysza Gryzelidy, nieruchoma i zimna, zarazem pokorna i buntownicza, nie mogła mu wyjść z myśli. Czynił więc, przechadzając się, ruchy tak wielkie i tak wściekłe, że białe pawie, które błądziły po ogrodzie, ulatywały ciężko za jego zbliżeniem się, wydając brzydkie wrzaski. (Dok. n.)

Dział ekonomiczny.

Znaczenie spółek.

W Krakowskim Towarzystwie Technicznym dnia 1 czerwca b. r. dr. Zygmunt Gargas ze Lwowa wygłosił odczyt o społeczno-gospodarczym znaczeniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Prelegent przedstawił pokrótce braki dawniejszego ustawodawstwa spółkowego austriackiego, zwłaszcza w odniesieniu do potrzeb i stosunków w Galicji. Żadna z form spółkowych dotychczas istniejących nie umożliwiała w należytej mierze łączenia kapitałów dla celów przedsiębiorczych bez zbyt daleko idącego ryzyka, o ile chodziło o przedsiębiorstwo mniejszych lub średnich rozmiarów. Spółki akcyjne, skutkiem bardzo kosztownego sposobu zarządu, i wysokiego opodatkowania nadawały się tylko dla wielkich przedsiębiorstw, wszystkie zaś inne formy spółkowe były wyłącznie lub częściowo spółkami osób,

a nie kapitałów. Dotyczy to także stowarzyszeń zarobkowych (choćby z ograniczoną poręką). To też ustawa austriacka z dnia 16 marca 1906 zaprowadzająca za wzorem niemieckim spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, czyni zadość potrzebie oddawna odczuwanej i podnoszonej. Podstawę kredytową spółki stanowi kapitał zakładowy przez wspólników złożony, względnie zgłoszony. Wspólnicy odpowiadają wprawdzie solidarnie za całość wpłaty kapitału zgłoszonego, ale o ile obowiązkowi temu istotnie uczyniono zadość, to dalsza ich odpowiedzialność ustaje.

Spółki są obliczone na przedsiębiorstwa średnich rozmiarów, minimalny bowiem kapitał zakładowy wynosi 20.000 kor., a minimalna wkładka 500 kor. Zespolecie wzajemne wspólników ze sobą jest dość silne, bo przeniesienie udziałów może nastąpić z reguły tylko za zgodą reszty wspólników w formie aktu notaryalnego.

Możliwość dopłat zależy od kontraktu spółkowego, podobnie jak i sposób zarządu, przyczem pamiętać należy, że rada nadzorcza jest tylko przy większych spółkach ustawowo wymagana.

Chcąc ocenić, jakie znaczenie społeczno-gospodarcze uzyskała ta spółka, przytacza prelegent cały szereg dat, dotyczących funkcjonowania tych spółek w Niemczech. Dany te dowodzą przedewszystkiem, że spółki z ogr. odpowiedzialnością, są formą bardzo giętą zarówno co do rodzaju produkcji, jak i co do wysokości kapitału zakładowego, że mało jest galezi produkcji gospodarczej, gdzieby ta forma nie znalazła dotychczas zastosowania i że góruje ona nad formą spółek akcyjnych, zwłaszcza tam, gdzie obowiązek ogłaszania bilansów jest rzeczą bardzo niewygodną, ze względu na rozwielenioną konkurencję, jak n. p. w przemyśle tkackim i cukrowniczym; tam zaś, gdzie taki obowiązek istnieje w odniesieniu do spółek z ogr. odp., forma ta wcale nie jest w użyciu, przeto brak obowiązku ogłaszania bilansów jest jednym z istotnych momentów powodzenia tej nowej formy spółkowej.

Rozmiary kapitału grają tu rolę drugorzędą, jakkolwiek nie mniej ważną. Normalnem zjawiskiem są przedsiębiorstwa średnich rozmiarów, nie brak jednak także przedsiębiorstw prawdziwie wielkich. Okolicznością utrudniającą z reguły tworzenie wielkich spółek z ogr. odp. jest tu zapewne ściśle, trwałe powiązanie spółników ze sobą; ten moment tłumaczy też w znacznej części, dlaczego spółki te tak wybitnie uzyskały znaczenie w przemyśle rolnym, w gorzelnianach i browarach rolniczych.

Te wyniki statystyki niemieckiej będą musiały doznać u nas pewnej korektury, wskutek przepisów podatkowych spółek tych dotyczących. Skoro bowiem w Niemczech spółki te nie stanowią wcale odrębnego przedmiotu podatkowego, to tu nie tylko że przedmiotów stanowią, ale nawet w przedsiębiorstwach o kapitale zakładowym wyższym niż 1 milion koron są opodatkowane wedle II. rozdziału ustawy, są więc przedsiębiorstwem obowiązkiem do publicznego składania rachunków. Ale i wówczas opodatkowanie jest niższe niż spółek akcyjnych i stowarzyszeń, i dopiero przy przychodzie przekraczającym 600.000 koron stoją te spółki pod względem podatkowym prawie na równi ze spółkami akcyjnymi. Te przepisy spowodują niewątpliwie, że używanie tych spółek do przedsiębiorstw średnich rozmiarów u nas w silniejszej jeszcze mierze się uwydatni.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 11 czerwca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:15 do 8:30, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 5:45 do 5:65, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 7:80 do 7:80, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6:50 do 6:70, jęczmień browarniany 6:— do 0—. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:60 do 7—, groch do gotowania 8:50 do 10—, Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35:25 do 35:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:75 do 19—.

Uspokobienie nieco lepsze, ceny wykazują małą zwyżkę. W owsie tendencja silna.

Zmarli:

We Lwowie: Marya Zielińska, uczennica VII kl. szkoły wydziałowej, lat 17.

W Jaśle: Feliks Reben, radca sądu kraj.

W Krakowie: Adolf Rybakiewicz, emer. radca wyż. sądu kraj., lat 66.

W Paryżu: Ks. Roman Wilczyński, były proboszcz w Pawłowicach pod Warszawą, emigrant z r. 1863.

W Wiedniu: Władysław Oleński, radca przy najwyższym trybunale.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Poczworka. Zakopane. Historia zbyt krwawa i zbyt tragiczna, bez wartości literackiej. Dziś tak już pisać nie można. Nie umiemy.

WP. S. F. M. Lwów. Szlachetne jest oburzenie WPana, które się wylewa w wierszu: „Chcę nas sprzedać jak bytło rogate, te piękne kraje i ziemie bogate“. Jako honorarium za wiersz żąda WPan sto koron. Czy nie za wiele? Nawet szlachetne oburzenie tyle nie warto. Nie umiemy.

Odpowiedział ny redaktor

Józef Ziemiński.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kapielew i klimatyczny

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szezawa siono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zółzów (scrofioza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materii. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatory systemu „Waldenbura“ i systemu „Clara“. Kapiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kapiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Stanisławski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa, udziela się tylko w I-szym i III-cim sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 43-4

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kapielewego w Iwoniezu.

Mapa Galicyi

Herricha-Barańskiego

Podziałka 1.600000.

Wydanie z roku 1906. Format 78×109.

Duża ta ścienna mapa z oznaczeniem

powiatów różnemi kolorami kosztuje

Kor. 3.—, na płótnie Kor. 5.—, z wał-

kami Kor. 8.—. Do nabycia we wszyst-

kich księgarniach. Nakład Księgarni

Polskiej B. Połanieckiego we Lwowie.

4392



Tak zachwalane Singe-

ra maszyny do szycia i

haftu przez agentów Tow.

pruskiego są starego systemu

wyszłego z użycia, która co

do wykończenia i jakości, jak

również najnowszych ulepszeń

nie wytrzymują konkurencji

z maszynami, które trzymam

na składzie. Prowadzę han-

del od 33 lat bez pomocy na-

trętnych agentów. Ostrzegam

przed agentami, którzy za

swoje pośrednictwo otrzymu-

ją 20—30 prc. prowizyi, zaś kupujący lichą i drogo zapła-

coną maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i najwie-

szy w kraju: Skład maszyn do szycia, który nie

posiuguje się agentami.

Lwów, Hotel Żorża. JÓZEF IWANICKI,

Proszę żądać cenników. 3036 mechanik i specjalista.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem publi-

czną rozprawę ofertową na budowę szkoły żeńskiej.

Rozprawa odbędzie się dnia 22 czerwca 1906 w są-

Magistratu od godz. 10 rano do 12 w południe.

Plany, wykaz robót i warunki przetargu przegladac

można od dnia niniejszego obwieszczenia codziennie, z wy-

jątkiem niedzieli i świąt, w godzinach od 10 do 12 przedpo-

ł i od 3—5 popoł. w biurze miejskiego budownictwa.

Magistrat król. miasta

Tarnopol, dnia 2 czerwca 1906.

6238

PUNTSCHERT, burmistrz.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów

„Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny

wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 × 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzączyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasuskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płóci-

nej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4:80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką

pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admini-

stracyi Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczynna 17—19.

Odkładanie niemowląt w lecie

sprawa więcej trudności niż w którejkolwiek innej porze roku, dzieci bowiem zapadają bardzo często na zaburzenia żołądka i kiszek, skutkiem podawania im krowiego mleka. Dlatego też należy dzieciom raczej dawać mleko krowie zmieszane z rzadką zupą z kufego maczki dla dzieci, która czyni krowie mleko strawniejszą i potęguję tegoż wartość odżywczą. W ten sposób osiąga się regularne trawienie, najlepszą ochronę przed t. zw. chorobami lata. 5922

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 11 czerwca 1906.

Nowości

Nowości!

ASZANTKA

komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego (autora „Lekkomyślniej siostry”).

OSOBY:

Łoński	p. Nowacki
Bratkowski	p. Jaworski
Krecki	p. Fritsche
Romanowski	p. Kwiatkiewicz
Lutoborski	p. Rasiński
Dyrektor	p. Kliszewski
Franek, kelner	p. Węgrzyn
Jan, służący	p. Jasiński
Posłaniec	p. Szulczewski
Władka	p. Czaplińska
Viola	p. Zielińska
Lubartowska	p. Wojnowska
Gospośia	p. Gostyńska

Początek o godzinie 7½ wieczór.

Colosseum Hermanów. Od 1-15 czerwca **Alfredo Marschall** w scenie: Bombardacja w porcie wojennym. **Brodie and Brodie**, gołowie mulaci. **Luis-Luis**, lekcyja gimnastyki w wojsku francuskim. 10 wspaniałych nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Płohna, ul. Karola Ludwika 9. 6058

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** reformowe tylko u **FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS**, Lwów, plac Halicki 1. 14. 6055

Telegram.

CYRK ZOOLOGICZNY z PRAGI, Karola Klutyskiego, prowadzony na wzór amerykańskich, przyjeżdża w tych dniach do Lwowa. 6347

Właściciele restauracji, hotelów, kawiarni i zakł. kąpielowych którzy chcą zaprowadzić instrument muzyczny samogrający na koncerta, zabawy lub tańce, niechaj żądają

ilustrowanego katalogu 5802
samogrających orkiestrionów.

Orkiestrion zastępuje całą kapelę. Ceny od K. 500. Spłaty dogodne. Wyłączne zastępowstwo dla Galicji
JAKÓBKAHANE główny Skład gramofonów i orkiestrionów
Lwów, Sykstuska 12.

T. T. Jeża.

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 468, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliografura).

Ażby uprzęstępniej najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6—zniżyło na tylko 3—korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego”, Lwów Chorażczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo ułożenia gazowego rurociągu w Stryju, rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową.

Dotyczące plany i warunki można przegladnąć w biurze Magistratu.

Oferty należy wnieść do tutejszego Magistratu najpóźniej do dnia 21 czerwca 1906 r. godziny 12 w południe, załączając wadium w kwocie 2.500 kor.

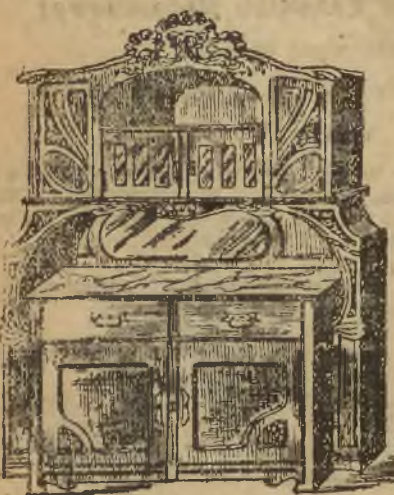
W Stryju, dnia 6 czerwca 1906.

STOJAŁOWSKI, burmistrz.

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą.

IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)



poleca największy wybór: kompletnych sypialni, jadalni, salonów. Urządzenia biurowe i kuchenne we wszystkich stylach — jakoteż meble gięte i żelazne. — Dla wygody PT. Publiczności daję meble na wyplat po cenach najniższych. Wszelkie obstalunki uskutecznia się w najkrótszym czasie.

Uwadamiam jednocześnie, iż w pasażu Hermanów urządziłem niustającą wystawę kompletnych urządzeń. 6441

Somatose

(Białko mięsne)

działa pobudzająco na apetyt
oraz wzmacniająco

i zasługuje na najusilniejsze polecenie osobom, wystawionym na wysiłki umysłowe i cielesne. 1534

Doniesienia różne

Sparaliżowany od lat 6-ciu emerytowany kancelista sądowy, obarczony czworogiem drobnych dzieci, któremu dotychczas używany wózek zupełnie się zniszczył, wobec czego został skazany na straszny nieprzerwany pobyt w łóżku, udaje się na tej drodze do ludzi dobrej woli z najusilniejszą prośbą o pomoc materialną w celu sprawienia nowego, z pobieranej bowiem skromniutej emerytury, zaledwie umożliwiającej jakie takie wyżywienie rodziny, nie może ponieść dość znacznego wydatku. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać na ręce Wbnego księdza Opatulczydy Kurnasowskiego w Żółkwi. 6372



ROWERY pierwszej marki „Helical Premier” — poleca najtaniej

Föbus Rosenmann, Lwów ul. Karola Ludwika 27. 3151

KASY ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodne spłaty jeneralny zastępca

M. KORKES Skład maszyn rolniczych i kamieni młyńskich słynnych pod nazwą „HOFFNUNG”, jakoteż centryfug do mleka. Pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 6315

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwasiński, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. 529

TANIA KAWA.

Santos dobra 55 ct. za 1/4 kg.
Portoriko prima 65 „ „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „ „
„ perłówka 90 „ „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „ „
43, kg. franko za pobraniem.
wysłał Adolf Singer, Lwów Sykstuska 1. 5764



MONOPOL

Herbata

z rączką największy import herbat w kraju.

— Zawsze świeża. —

Wszędzie do nabycia

a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 93

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie —
Rynek 1. 34.

Henryk Sienkiewicz

Na polu chwały

Cena 13 K. w oprawie K. 1450 z przesyłką 55 hal. więcej poleca 6057

Księgarnia Polska
Bernarda Połonieckiego
we Lwowie, Akademicka 21.

K. 200.000

główna wygrana losów loteryi państwowej

18.397

wygranych, między temi kilkadziesiąt wygranych wielkich.

Ciągnięcie 21 czerwca br.

Cena jednego losu wraz z przesyłką kor. 4.

Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 8. 6332

Rocznych parobków kawalerów, dziewcząt, a także parobków żonatyh, (chcąc dostać porządnego ludzi) trzeba zamówić najpóźniej do końca czerwca b. r., a sprowadzić w październiku, a najpóźniej w listopadzie. Płaca 100 do 120 koron rocznie i wikt. Z Nowym Rokiem służby rocznej wysłać nie będziemy, bo łatwiej takową wysłać w październiku lub listopadzie, bo w tym czasie wiele ludzi bez chleba pozostaje, podczas gdy na Nowy Rok każdy potrzebuje rocznej służby a i już na miesięczne zarobki ludzie zagranicę wyjeżdżają i wobec panujących stosunków niemożliwością jest z Nowym rokiem dostać odpowiednią ilość dobrej służby. Jeszcze raz powtarzamy, że chcąc się zabezpieczyć, trzeba służbę roczną zamówić w czerwcu, a sprowadzić w październiku, najpóźniej w listopadzie. W tym wypadku można być pewnym, że dostanie się dobrą służbę. Warunki na żądanie odwrotnie. Biuro pośrednictwa pracy Bronisława Krasickiego, Kraków, ul. Szewska 1. 15. 6286

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzone skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4.

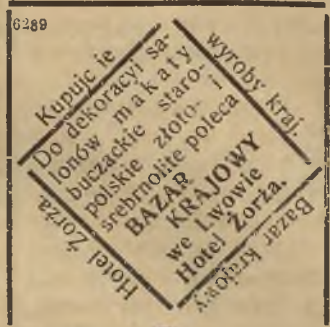
Marceli Gąsiorowski

tapicer i dekorator

Lwów, Czarneckiego 3.

wykonuje wszelkie roboty tapicerskie, jak: obija meble nowe i przerabia stare. Sporządza materace sprężynowe i włosienne. Tapetuje pokoje. Układa firanki. Sporządza stery drelchowe do ściągania i automaty samoczynne.

Ceny nader przystępne. 5134



Galicyski

Przewodnik Naftowy

za rok 1906.

Cena w oprawie koron 3.

Skład główny w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 6174

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldowny.

Cena 1:20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

„Świat Kobiety”

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.: „AKSINJA”

którą z znakomity autor wykończą dla nas. Artykuły specjalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formie książkowej. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanych hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”

kwartalnie kor. 3—. 4372

Czyniąc zadość uzasadnionym życzeniom moich PT. gości wprowadziłem z dn. 1 b. m. najsłynniejsze w świecie

Piwo Pilzneńskie z Browaru Mieszczańskiego

„Marka B. B.”

najstarszego i największego browaru w Pilźnie.

Kuchnia moja, chlubnie znana, przyrządza potrawy zdrowe i smaczne, wyłącznie na świeżem maśle. 6440

Mój handel win zaopatrzony jest we wszelkie gatunki WIN austriackich, węgierskich i zagranicznych.

W hotelu moim pokoje od 75 ct. — 2 zł.

O łaskawe odwiedziny uprasza

Filip Bisanz

Hotel pod „Trzema koronami”, ul. Trybunalska 10.

Do sprzedania:

180 wózków

w dobrym stanie normalnej wielkości. Pojedynczo lub razem do sprzedania.



Wózki o ruchomych strzylach do transportu

kolebkowych

Szyby kolejkowe

różnych dymenzyj.

Adresować:

L. LITYŃSKI

Lwów Filharmonia

6071

Wyjaśnienie, dotyczący drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”: nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Ul. Zielona 9

mieszkanie

Zofii Stojowskiej

do wynajęcia pokoje oddzielne lub z pełnym utrzymaniem a także obiady. 6283

Wychowanie i nauka

Stuchacz filozofii poszukuje lekcyi na wakacje we Lwowie lub na prowincyi. Zgłosz. Admin. Słowa pol. „pod Akademik”. 6237

Poszukuję na wieś na wakacje osoby, któraby udzielała panience lekcyi malarstwa i rysunków. Zarząd dóbr Hodle p. Jawornik Polski. 6263

Nauka kroju. W znanej i szczerze pracowni sukien i okryć damskich E. Sokołowskiej, ul. Wałowa 5 II p. można nauczyć się **paryskiej sztuki kroju** za pewną opłatą, ewentualnie panny mniej za darmo **bezpłatnie** za specjalną umowę. 6401

Maturzysta (realista), rutynowany instruktor poszukuje lekcyi. Adres: Maturzysta, biuro Plohna. 6439

Jedna z najlepszych uczennic szkoły śpiewu solowego p. Z. Kozłowskiej, wyjechała na wieś do zamożnego domu dla udzielania lekcyi śpiewu przez wakacje. Bliższe informacje w szkole ul. Kurkowa 23, II p. 6437

Akademik, wychowawca szkół słazkich, poszukuje lekcyi na wakacje. Języki niemiecki, angielski, francuski. Zgłosz. „Wakacje” Admin. Słowa pol. 6414

Zdolny nauczyciel ludowy przyjmie podczas wakacyi lekcyę w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia post-rest. „J. M.”, Żywiec. 6427

Posady poszukiwane

Kandydat notaryalny poszukuje posady na prowincyi. Zgł. pod „Embe”, Lwów post-rest. 6049

Dobry rolnik szuka pracy kawalersko do dóbr większych. Zgł. K. Łysiec. 6334

Biuro pracy stowarzyszenia przyw. nauczycielek i urzędniczek poszukuje i poleca nauczycielki z muzyką, jęz. franc., niem., bony, towarzyski, zarządczyni, ul. Podlewskiego 9, codziennie od 12-1. 6396

Masażystka ukoficz. z szkoły profes. Janczenko, wykonywała wszelkie masowania wedle poleceń lekarzy. Adres: Kamieniewska, Kordeckiego 5. 6093

Gorzelników tylko zdolnych porządków i stosownych poleca bezinteresownie, prosząc uprzejmie WP. Właściciele o wczesne zgłoszenia z warunkami. J. Stanczykiewicz, gorzelnik w Chorzelowie. 5660

Kandydat adwokatury, początkujący, z jednoroczną praktyką sądową, katolik, poszukuje posady koncypienta. Adres: p. r. Lwów „Koncypiant”. 6436

Buchalter poszukuje posady także na prowincyi. Zgł. do Adm. Słowa pol. „H. 10”. 6443

Biuro nauczycielskie Mme Allement, ul. Trzeciego Maja 1. 5 poleca nauczycielki Polki z wyższym wykształceniem i Niemkę z muzyką. 6432

Metody, inteligentny, zdolny i energiczny handlowiec, katolik, biegły w rachunkowości i buchalterii, obznajomiony również z prowadzeniem ksiąg kasowych, poszukuje stałej posady za dobrem wynagrodzeniem. Na żądanie może złożyć kaucję 6000. Oferty przyjmie do 25 czerwca post-rest. „Pracowity” Nowy Sącz-miasto. 6410

Kandydat adwokatury S. Załęski szuka posady koncypienta od 15 czerwca 1906 r. Zgłoszenia prosi adresować: S. Załęski, koncypiant w kancelarii adwokata Dr. Dorunda w Borszczowie. 6412

Gorzelnik, 20-letni praktyk i teoretyk poszukuje zaraz lub od lipca posady rocznej. Adres A. W. Gorzelnik Dembica. 6367

Solicytator z doświadczeniem w kancelaryi adwokackich, notaryalnych, sądowych i innych poszukuje podobnego zajęcia. Zgłoszenia „Zdolny” poste restante Czortków. 6368

Gorzelnik, lat 30, żonaty, zarazem mechanik, znający się na gospodarstwie, zmieni posadę zaraz. Kaskawe zgłoszenia H. B. gorzelnia Berezniwa królewska, loco. 6426

Osoba średnich lat, znająca gospodarke miejską poszukuje posady do zarządu domu lub do kluczków. M. Beryzowska, Horodenka Kiernicki. 6392

Rządca rolny w średnim wieku, z odpowiednim wykształceniem w zakresie gospodarstwa rolnego i oszczędnej Administracji, poszukuje odpowiedniej posady w majątku ziemskim od lipca br. na pensję albo tantiemę, gwarantując za najwyższe możliwe dochody, a nadto w majątku zaniedbanym obowiązując się przeprowadzić wszelkie sanacje i bez ryzykownych wkładów podnieść znacznie dochody. Zgłoszenia pod „Rządca rolny” Admin. Słowa polskiego. 6412

Posady zaofiarowane

Zarząd zdrojowy w Truskawcu poszukuje doświadczonej osoby (kobiety) inteligentnej z dobrego domu, któraby umiała wykonywać kontrolę nad służbą w przestrzeganiu czystości w willach oraz nadzór nad bielizną. 6137

Zdolnego młodszego pomocnika przyjmie zaraz Stanisław Hiczkiewicz, fryzjer, Wadowice. 6232

Do handlu towarów kolonialnych, delikatesów i win Jana Hotojewskiego w Wadowicach potrzebny jest chłopiec do praktyki z dobrego domu. 6379

Browar piwny w Warężu wyrabiający około 2000 hekl, rocznie, poszukuje rutynowanego piwowara, stanu wolnego, posadę do objęcia natychmiast. Oferty z odpisami świadectw i żądaniem wynagrodzenia uprasza się pod adresem Zarządu browaru w Warężu. 6385

Urzędnik biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej znajdzie natychmiast stałą posadę. Oferty pisemne pod „Sumiennosc” do biura dzienników „Plohna”. 6338

Magistra farmacji na zastępstwo miesięczne poszukuje apteka Feuersteina w Brodach. 6370

Notaryusz w Przeworsku poszukuje rutynowanego kandydata. Egzaminowani mają pierwszeństwo. 6311

Adwokat dr. Frey w Nadwórnej, poszukuje rutynowanego koncypianta. 6375

Notaryusz Janicki w Przemyśle poszukuje kandydata notaryalnego rutynowanego. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej praktyki i wy magań pożądane. 6351

Apteka w Borszczowie przyjmie zaraz aspiranta II-go lub III-go roku i młodszego magistra. 6265

A kompaniator rutynowany poszukiwany na szereg koncertów prowincjonalnych. Zgłoszenia: Kasa Oszczędności w Strusowie. 6325

Panna (katoliczka) obznajomiona z rachunkowością i władająca językiem polskim i niemieckim znajdzie natychmiast pomieszczenie. Kaucya wymagana. Bliższych wiadomości udzieli Skład maszyn, ul. Sykstuska 6. 6433

Zdolnego kopisty poszukuje zakład fotograficzny Klaffena ul. Jagiellońska 11. 6438

Kantorzystki z praktyką do kasy poszukuje specjalny skład Linoleum, Lwów, Karola Ludwika 3. — Osobiste zgłoszenia z pisemną ofertą. 6342

Pomocnika handlowego

poszukuje Handel towarów korzennych, win i delikatesów

Stefan Gaina

Czerniowce, Rynek 10. 6415

Związek nauczycielek we Lwowie, Klonowicza 7, poleca nauczycielki i nauczycieli, bony, froebianki, Francuzki, Angielki i Niemki. — Biuro otwarte od 11 113—5 z wyjątkiem świąt. 6417

Poszukuje się zaraz kawalera do objęcia posady magazyniera i kasyera w młynie. Pensya 400 kor. i całe utrzymanie. Odpisy świadectw i opis przebiegu życia nadesłać do zarządu dóbr Strykańce pod Jezupolem, poczta w mieście. 6424

Dr. Wasserman adwokat w Rożniatowie poszukuje rutynowanego koncypianta. Posada zaraz do objęcia. Warunki korzystne. 6442

Fryzjerski pomocnik znajdzie umieszczenie pod dobrymi warunkami. Kazik, fryzjer w Rzeszowie. 6444

Artykuły spożywcze

Zapragi ogrodowe pierwszej jakości świeżo cięte, sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysyła takowe za pobraniem pocztowym po najtańszej cenie targowej. Zarząd dóbr Jeana Łaisego w Woli Wysockiej o. p. Żółkiew. 6389

Poszukuję stałych odbiorców na większą ilość masła deserowego. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia przyjmują Admin. Słowa pol. pod „dostawa”. 6240

Z powodu zwinięcia mlecarni mam wiele blach różnej wielkości, centrifygę, prasę do sera, masłnicę, 3 szafy sklepowe i 2 lądy. Bliższa wiadomość w Zarządzie Żurawicy Górnej. 6321

Ogórki kiszzone w 4 litr. taskach pocztą 80 cent. w 12 litr. beczułkach zł. 1.80 koleją, w słojach 5 litr. po 60 ct. Fabryka konserw F. Wojciechowskiego w Jarosławiu. 6151

ZNAWCOM poleca się znakomitą herbatę rosyjską ze składu Staroego Wohla we Lwowie. 4918

Ogród Artasów p. Kulików dostarcza we Lwowie truskawki deserowe po 2 kor., poziomki ogrodowe po 50 h. kilo. 6425

Mleczarnia dworska w Rekielcu p. Mosty Wielkie wysyła codziennie świeże masło deserowe z centrifygi w paczkach 5 klg. brutto po 12 k. z opakowaniem i listem przesyłkowym loco Mosty Wielkie. 6428

Kupno i sprzedaż

Róliki rasowe sprzedaje i wysyła. Cenniki franko. Babuchowska, Rudki. 6046

Sprzedaż drzew szlache-tych w drzewach i fornierzach. Filip Ebel, Lwów, Sykstuska 12. 5794

Bank rolniczy we Lwowie kupuje nowe żyto i owies. 6261

Mortepian Bösendorfera krótki, czarny, prawie nowy, tanio sprzedam, Rynek 8, Wojnarowicz. 6435

Motocykl z wózkiem używany do sprzedania w zakładzie mechanicznym Witolda Frandy w Przemyślu. 6431

Motocykl Pucha 5 HP. z wózkiem, mało używany do sprzedania. Wiadomość: ul. Lelewela 2, od g. 2—4. 6203

Wyży szczeniata rasowe Grubenthal Bochnia. 6369

Skład płócien korczyńskich Lwów, ul. Halicka 16 poleca kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200. 6310

Jest do sprzedania buhaj reproduktor „Holender-Öldenburger”, półtoraroczny, licencyonowany, piękny okaz, (Sprungfähig), para koni, wałachów, zaprzegowych, 6 i 8 letni, 156 cm. wysokości, szturowane. — Faszyna leśna, 3 i 4 letnia, bardzo dobra na tany wodne, będzie do zbycia w jesieni b. r. Bliższe wyjaśnienia udziela, ad. Pruski Strzelbice, ost. p. Stary-Sambor. 6190

Meble stylowe, tapicerowane i fotele do rozkładania na noc własnego wynalazku sprzedaje o 15 proc. taniej niż wszędzie **H. Kupferschmidt**, Lwów, Stoleczna 11. 5721

Plac teatrów amatorskich katalog utworów dramatycznych jedno i więcej aktowych wydała Księgarnia Polska Północnego we Lwowie (oddaje bezpłatnie). 6333

Mortepiany Schweighofera, Heitzmana i pianino prawie nowe tanio sprzedaje Karol Marecki, ul. Batorego 34. 6316

Najmodniejsze Paski, Kotonierzyki, Krawatki, słynne ze swej dobroci Rękawiczki „Diana”, Pończochy saskie damskie i dziecięce, poleca najtaniej **Ferdinand Güttler**, Lwów, ul. Halicka 20. 6036

Motocykle słynnej fabryki Laurin & Klement poleca zastępca Witold Tranda, mechanik w Przemyślu. 6430

Dnia 22 czerwca odbędzie się w **Żorniskach**, stacya Domażyr we dworze sprzedaż krów i jałówek 63 sztuk nadzwyczaj mlecznych pół krwi Oldenburg. 6382

Interesy handlowe

Zastępstwo

Browaru krajowego

na Lwów z okolicą

do oddania na rachunek własny osobie handlowo uzdolnionej, posiadającej odpowiednią kaucję. — Oferty z dokładnym opisem stanu majątkowego i dotychczasowego zajęcia przyjmuje pod „D. 150”, Adm. Słowa pol. Lwów. 6181

Są do sprzedania kamienice na przystępnych cenach, ul. Zofii 7, Gospodarz. 6405

Zakład fotograficzny do sprzedania z kompletnym urządzeniem, w większym mieście, bardzo dobrze się rentujący, bez konkurencji. Informacji udziela kancelarya adwokata dr. Szpunara w Łańcucie. 6258

W państwie Krzywe JWP. Michała hr. Baworowskiego jest do wydzierżawienia z dniem 1 lipca b. r. młyn wodny o trzech kamieniach, oraz połów ryb w stawie tuż obok jako sklep. Reflektantom udzieli informacji Zarząd dóbr Krzywe, poczta, stacya kolejowa i telegraf Skafat. 6257

Poczta II/2 do zmiany, okolica przyjemna, stacya kolejowa w mieście, na inną w pobliżu Lwowa, ewentualnie filię lwowską: zgłoszenia „Zamiana” post. rest. Lwów. 6336

Merer naftowy w Tustanowicach, korzystnie położony, do odstąpienia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata dra Zygmunta Lisiewicza, Lwów, ul. Akademicka 22. 6022

Pierwszorządny magazyn Towarów sportowych we Lwowie

z powodu zmiany zajęcia właściciela korzystnie do sprzedania. Wymagana gotówka zł. 3000, reszta za poręką w dogodnych ratach do spłacenia. Wyjaśnienie udzieli Leon Schneid, Lwów, ul. Gołębia 4. 6192

Nieruchomości

Kamienica trzypiętrowa z oficyną w Śródmieściu silnie zbudowana, przynosiąca 10 proc. dochodu netto, do sprzedania za 25.500 zł. Wiadomość w handlu Bolesława Błockiego, Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 6. 6363

Kupię kamienicę blisko Śródmieścia, solidnie zbudowaną i dobrze się procentującą. Wkład gotówką 50.000 do 60.000 koron. 6404

Majątek obejmujący 280 morgów z budynkami, wartości 15.000 guldów, pół mili od kolei i powiatowego miasta, zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u pani **I. S. Ludwinów**, Jaworów. 6038

Parcele budowlane ul. Stryjska 16, tuż naprzeciwko wchodu do parku Kilińskiego na wschodnio-południowej stronie do sprzedania. Wiadomość: p. Rzędowski, Sykstuska 16. 6021

Realność ul. św. Marcina 1. 29, z budynkami do celów przemysłowych do wynajęcia lub sprzedania. Informować dr. Zapłatański, sędzia, Mikołajów n. Dniestrem. 6167

Kamienica 2 piętrowa z wolnemi latami do sprzedania, ul. św. Józefa nr. 6. 6421

Duży dom z ogrodem w przelotnej podgórskiej okolicy 1/2 km. od stacyi kolejowej i miasteczka do wynajęcia na lato lub cały rok. Bardzo odpowiednie dla Pp. emerytów. Zgł. Zarząd dóbr Hadle p. Jawornik Polski. 6262

Sprzedaż realności. W Gródku Jagiellońskim jest realność K. nr. 224, 225 i 226, składająca się z trzech osobnych domów, stajni i ogrodu owocowego, przydatnego na parcele budowlanej zaraz do sprzedania. Zgł. pod „Sprzedaż” Adm. Słowa. 6253

Willa składająca się z 35 pokoi nadająca się na hotel lub pensjonat w uroczym położeniu jest do wydzierżawienia. Ogród kilkumorgowy nadaje się do urządzenia mieczarni, zabaw ogrodowych i festynów. Bliższych szczegółów udzieli Zarząd zakładu dr. Chwistka w Zakopanem. 4386

Mieszkania i sklepy

Poszukuje się mieszkania z 6—8 pokoi, pokoju służbowego, kuchni itd. od 1 września lub października b. r. Zgłoszenia uprasza się nadesłać na ul. Sykstuską 46, II p. 6307

JAREMCZE

Zakład wodoleczniczy w uroczej górskiej okolicy, otwarty. 5851

Dziecko wyposażone, tylko z dobrego domu, weźmie za swoje urządzenie państwowy bezzdrzeczny. Zgłoszenia p. r. „Opieka” Bohorodczany. 6429

Od 1 lipca całe pierwsze piętro frontowe 8 pokoi, 2 kuchnie, lub dwa mieszkania po 4 pokoje, kuchnia, z balkonem przy ulicy Leona Sapieży (Śniadeckich 2) do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 6365

4 pokoje piękne, frontowe, z kuchnią, przedpokojem, łazienką od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy domu przy ul. Bema 21. 6366

4 pokoje, kuchnia, (nadające się na biura na I piętrze). Bliższa wiadomość w handlu porcelany Lewickiego. 6360

Mieszkanie z ogrodem we wili p. Krebsa koło stacyi Lwów-Kleparów do wynajęcia. Wiadomość w składzie wódek, ul. Batorego 7. 6224

Zygmunowska 9 — Willa z zamkniętym ogrodem 6 pokoi, weranda, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia i t. d. Zaraz do wynajęcia. 5168

Jagiellońska 11a, 5 pokoi z kuchnią w parterze, na mieszkaniu, biura lub sklepy od 1 lipca. Wiadomość: Buchstab, ul. Krakowska 25. 6227

3, 4 pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia pl. Solarni 6. 6331

Pokój przechodni, przez który jednak odnajmujący przechodzi tylko cztery razy na dobę, obszerny, jasny, z meblami i usługą lub bez, dla statecznego człowieka, bardzo wygodny a tani z dn. 1 lipca r. b. do wynajęcia ul. Karola Ludwika 3. 6322

3 pokoje, niża, przedpokój, kuchnia itd. ul. Bielowskiego 6. (u wylotu pasaży Mikolascha). 6405

A kuszerka przyjmuje Panie na czas słabości, pokój osobny ul. Chorążczyzna 15. 6407

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, elegancko umeblowane. Wiadomość: ul. Sykstuska 17. 6411

Lokal narożny frontowy składający się z 7 ubikacyi do wynajęcia. Gródecka 51. 6422

Zakopane! „Willa Wanda” otwarta od czerwca. Pensjonat wykintny od pięciu koron. 6423

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 418

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

W Zakopanem przy ulicy Sienkiewicza pensjonat „GRABÓBKA” Z. Buchowieckiej i J. Królikiewiczówny. Kuchnia zdrowa. Ceny pokoiu z całodziennym utrzymaniem od 5 kor. Chorych nie przyjmuje się. 6408

PRZEMYSŁOWIEC w wieku lat 35, Polak, właściciel powszechnie znanego, bardzo dobrze się rentującego przedsiębiorstwa, dla braku znajomości pragnie w ten sposób nawiązać znajomość w celach matrymonialnych z panną lub młodą wdową, przystojną, inteligentną i posadzoną. Za tajemnicę i traktowanie sprawy seryo ręczy się honorem. Listy adresować proszę: Kraków post-rest. M. M. 35 za okazaniem kwitu inseratowego. 6328

Nowe kupony.

Posiadacze 4% węg. losów hipotecznych zechcą nam przesłać takowe celem postarania się o nowe arkusze kuponowe. — Do ciągnięcia 21 czerwca polecamy 4 kor. losy państwowe, mające gł. wygr. 200 tysięcy k. Cena 4 koron łącznie z pocztową przesyłką. „Gazeta handlowa” zacznie wychodzić 1 lipca br.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryański 7.

„LUNA“

ochronno opaski dla
kobiet i dziewcząt.
Prospekty z polecającym ate-
stem najsławniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
blecych bezpłatnie.
1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.
2) LUNA H wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-75 złr.
Jedyny główny skład dla
Galicyi apteka
SZYMONA HAYA
c. i k. dostawcy nadw. Lwów
Posiadaczka patentu 3613
Sydonia Druker,
Wiedeń IX., Pratergasse 3.


Edmund Kappy
w Stanisławowie

zastępca pierwszorzędných fa-
bryk fortepianów i pianin jak
Schweichtena, Bösendorfera,
Schweighofera, Förstera, Röss-
lera, Schmiedta, Heitzmana,
Stingla i innych, dostarcza po
cenach fabrycznych instru-
mentów bezwarunkowo najlep-
szych i fachowo zbadanych.
Za precyzyjne wykończe-
nie i trwałość udziela gwaran-
cji. Pisma dziękczynne z u-
znaniem do łask. przejrzenia.
5421

Kierownik składu piwa

obznajomiony z klientelą
lwowską i posiadający
fachowe uzdolnienie, ma-
jący kaucję, znajdzie od
15 lub 20 czerwca b. r.
zajęcie. Pierwsze 6 ty-
godni prowizorycznie.
Oferty proszę adresować:

Czapelski

Lwów, Bank krajowy.
Podania nieuwzględnione
pozostaną bez odpowie-
dzi. 6275

**Dywany, Portyery, Firanki,
Materyały meblowe**

— w kolosalnym wyborze —
**Nowości sezonu! Wzory wysyłam
opłatnie.**

W. ADAMSKI, Lwów, Hotel George'a.

TAPETY**Story i żaluzye**

do okien wszelkich systemów. Automa-
tyczne płócienné od 2 kor. za 1 m. □
Żaluzye deszczułkowe od kor. 4-50 za
1 m. □ — Cenniki ilustrowane gratis.

5005

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny
przez powagi lekarskie po-
lecany, jest najlepszym
proszkiem do zasypywania
dla niemowląt i dzieci. —
Prawdziwy tylko z marką
„Opatrzność“. Cena pudełka
70 halery.

HAYA

mydło higieniczne
jest najlepszym mydłem do
mycia dzieci. Sporządzone
z materyałów najdelikatniej-
szych, odpowiada najwybre-
dniejszemu wymogom hygie-
ny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naślado-
wnictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. 22 Główny skład
„HAYA“ mydła higienicznego. 22 wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 2121

Staro wyglądające twarze

nabierają młodzieńczo świeżego
wyglądu, jeśli się do pielęgnow-
ania ich cery używa słynnego
w całym świecie, zupełnie nie-
szkodliwego, prawdziwie angiels-
kiego Balsamu „Mleka ogorko-
wego“. Niezrównany ten środek
wyknujący usuwa w kilka
dniach z twarzy zmarszczki,
faldy, zaskórniki, pieg i plamy
wątrobiane, nadaje im czarującą
świeżą, delikatną i piękną cerę.
Klaszka 2 k., do tego prawdziwe
angielskie Mydło ogorkowe 1 k.
puder 1-20 k. i Krem ogorkowy
2 koron. Do nabycia w każdej
aptece, Rozsyłka pocztowa przez
C. Balassy aptekę, Budapeszt-
Erzsébetfalva. Baczność przed
bezwartością naśladowców. Skład
główny: H. Rubel przed. Zygm.
Rucker, Lwów; P. Bajer, Prze-
myśl na Bramie 4., Reim i Sp.
Kraków. M. Schwarz, Przemyśl.

**Karol Domiczek**

Lwów, ul. Sykstuska 23,
5529 poleca
ROWERY pierwszorzędnej ja-
kości marki „Orzeł“ (Adler)
i „Jana Pucha“ w Gracu, ro-
wery i wozy motorowe tej
ostatniej firmy. Wzorowy
warsztat reparacyjny i wszel-
kie przybory do rowerów.

Wszelkie wyroby optyczne
poleca po najniższych
cenach 3299

Bogumił Pirkel

optyk i mechanik
Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawca c. k. kliniki okuli-
stycznej we Lwowie.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1-60, 1-80, 2-20, 2-40 i 2-80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca
się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpo-
wszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez
znakomitości uznane 6155

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.
Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc
opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych
do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyła pocztow-
wa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie
w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.
We Lwowie do nabycia w aptekach Dewecheho, Haya
Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe skutecznie się pod najprzystępniejszymi warunkami i udzie-
la wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wyplaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania pa-
piery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schówek do wyłącznego użytku pod własnym
kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.